DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM“.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 31 STYCZNIA 1930 ROKU. Nr. 25.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Najpierw pomoc rolnikom, potem urzędnikom.

Pracownicy państwowi otrzymają tylko dodatek mieszkaniowy.

WARSZAWA, 30.1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszej debacie nad ustawą skarbową przemawiał poseł Dąbski (Str. Chł.), oświadczając, że w dochodach budżet nie jest realny i w najlepszym razie osiągnie się 90 proc. wpływów. W tych 90 proc. nie da się zrealizować 5-procentowej podwyżki dodatkowej dla urzędników. Deficyt wówczas byłby nieunikniony. Mówca popiera wniosek posła Rataja o udzielenie 25 miljonów złotych Bankowi Rolnemu na cele rolnicze, a oprócz tego wnosi od siebie, aby minister skarbu upoważniony był do wypłacenia z zapasów skarbowych 100 milj. zł. na pożyczki choćby krótkoterminowe dla drobnego rolnictwa.

Poseł Malinowski (Wyzw.) żali się na małą pomoc kredytową dla drobnych rolników i domaga się, aby to, co ma P. K. O. w rezerwach, przechodziło do Banku Rolnego i na spółdzielnie.

Poseł Rataj prosi kierownika Ministerstwa skarbu p. Matuszewskiego, aby dał wyjaśnienie, jak przedstawiają sie zapasy kasowe i w jakim stopniu są płynne. Do prośby tej przyłącza się poseł Dąbski.

Kierownik Ministerstwa skarbu p. Matuszewski wyjaśnia, że Ministerstwo dostarczyło prezesowi komisji budżetowej i referentowi budżetowemu Ministerstwa skarbu bilans sum obrotowych, który jest do przejrzenia od tygodnia. Ogółem nadwyżki skarbowe są, co zaoszczędzono w ciągu 3 lat, wynoszą 658 milj. Z tego jest unieruchomione, t. j. ulokowane bądź w lokatach specjalnych, a przedewszystkiem w papierach, około 400 milj. tak, że płynne zapasy wahają się u nas w granicach od 200 do 300 milj. zł. W przekonaniu ministra, ponieważ państwo jest nietylko przedsiębiorcą, lecz i bankiem, to znaczy, że musi mieć pewną ilość pieniędzy płynnych, byłoby rzeczą niebezpieczną zejść poniżej 200 milj., gdyż nasze wydatki wynoszą 220 milj. do 260 milj. miesięcznie. Minister zapewnia, że w sprawie użycia tych zapasów i wniosku wypowie się w końcu debaty.

Po przemówieniu posłów Kuryłowicza (P. P. S.) i Hołyńskiego (B. B.) kierownik Ministerstwa skarbu p. Matuszewski zaznacza, że choć nie patrzy na sytuację tak czarno, jak poseł Dąbski, bo nie można przesądzać, że kryzys rolnictwa musi trwać, ani, że uzyskanie pożyczki jest zupełnie niemożliwe — jednak stwierdza, że chwila obecna nie upoważnia do optymizmu. Poseł Dąbski niesłusznie dopatruje się trudności w uzyskaniu kredytu zagranicznego w momentach natury politycznej, gdyż pamiętać należy, że pierwszą większą pożyczkę zagraniczną uzyskaliśmy w warunkach politycznych niemal tych samych, co obecnie. Niezbędnemi warunkami uzyskania pożyczki są: równowaga budżetowa i stała waluta. Oba te warunki od 3 lat istnieją. Uzyskanie kredytu jest więc obecnie łatwiejsze niż przed r. 1926. Minister dowodzi następnie, że zarzuty posłów Kuryłowicza i Dąbskiego, jakoby zaniedbano okres dobrej konjunktury dla przyjścia z pomocą urzędnikom i rolnictwu, są niesłuszne, gdyż znaczne sumy przeznaczone w tym czasie na poprawę bytu urzędników i na cele rolnicze użyto 295 milj. zł. Choć więc należy szukać dalszych środków poprawy bytu urzędników, to jednak do licytacji o zwyżkę pensyj stanąć nie możmy, gdyż środków na to niema. Ponieważ minister uważa, że nie można przewidzieć wpływów wyższych ponad 3 miljardy, nie można więc wziąć zobowiązania, i ewentualną zwyżkę, jaka się okaże, ustawowo przydzieli się komukolwiek. Należy myśleć obecnie przedewszystkiem o rolnictwie, a potem o urzędnikach. Sytuacja urzędników w 1929 r. była lepsza niż poprzednio, a sytuacja drobnego rolnictwa gorsza. Kolejność więc powinna być taka, że najpierw uwzględnić postulaty rolnictwa, a potem urzędników. Wniosek posła Dąbskiego sięga do rezerw kasowych. Rezerwy te istnieją, są jednak dwie ustawy, które doń sięgają.

Po końcowem przemówieniu generalnego referenta posła Krzyżanowskiego przystąpiono do głosowania. Przyjęto 25 głosami wniosek posła Rataja do art. 4. Brzmi on w formie uchwalonej następująco:

Z nadwyżek budżetu, przewidzianych w art. 5 w sumie 122 milj. zł. przeznacza się a) kwotę 25 milj. zł. na dotacje dla Państwowego Banku Rolnego celem uruchomienia conajmniej w tej wysokości ulgowych kredytów krótkoterminowych dla drobnych rolników, zwrotnych w ciągu 1 do 3 lat. Kwotę 55 milj. zł. na wypłatę pierwszego zaległego za r. 1928 dodatku mieszkaniowego, a) funkcjonarjuszom państwowym, oraz sędziom i prokuratorom, jak również osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, wdowom i sierotom zaległego dodatku mieszkaniowego za 1928 r. oraz na wypłatę tego dodatku pracownikom przedsiębiorstw i monopoli państwowych w drodze podwyżki wydatków zwyczajnych tych przedsiębiorstw, b 1) nieetatowym pracownikom kolejowym stałym, dziennie płatnym, objętym art. 102, 103, 116 ustawy z 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, b. 2) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym uposażenie według grupy uposażeń pracowników państwowych, b. 3) emerytom, uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozp. Prezydenta z 30 września 1926 r. wzamian za dodatek mieszkaniowy jednorazowy zasiłek w wysokości 40 proc. miesięcznego wynagrodzenia lub zaopatrzenia.

Wypłaty powyższych zasiłków mają analogiczne zastosowanie postanowieniami rozp. Prezydenta z 17 sierpnia 1927 r. i 13 września 1927 r., 26 listopada 1927 r. i 17 grudnia 1927 r.

Natomiast upadł wycofany przez posła Rataja, a podtrzymywany przez posła Chądzyńskiego wniosek o wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego funkcjonarjuszom, zatrudnionym na terenie województwa Śląskiego. Głosowało za nim tylko 9 posłów.

Zakończenie obrad.

WARSZAWA, 30.1. (Tel.wł.). Dalszy ciąg posiedzenia komisji skarbowej odbył się wieczorem. Na posiedzeniu tem uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę skarbową, nie poczyniając żadnych zmian.

W końcu posiedzenia, poseł Byrka podziękował członkom komisji za współpracę, a poseł Rataj p. Byrce za kierownictwo. Do podziękowań przyłączył się i min. Matuszewski, który oświadczył, że w komisji „jako nowicjusz“ wiele skorzystał.

Po posiedzeniu p. Byrka w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że uważa budżet za realny, a pracę komisji za nader wydatną, czego dowodem jest zgoda Rządu na szereg poprawek, poczynionych przez komisję. Zdaniem p. Byrki komisja kierowała się dużem objektywizmem nawet przy skreśleniu funduszów dyspozycyjnych, skreśliła je bowiem do wysokości funduszów z roku ubiegłego.

Wielka konferencja w Ministerstwie rolnictwa

w sprawie pomocy doraźnej dla rolnictwa.

W dniu 29 bm. rozpoczęła się w Ministerstwie rolnictwa konferencja, zwołana przez p. ministra dr. Leona Janta - Połczyńskiego, w celu przedyskutowania z przedstawicielami organizacyj rolniczych planu doraźnej pomocy dla rolnictwa.

Konferencja przygotowana została zapomocą rozesłania do ważniejszych organizacyj rolniczych i rolniczo - społecznych kwestjonarjuszów, zmierzających do ustalenia postulatów zorganizowanego społeczeństwa rolniczego.

Odpowiedzi nadesłane, zostały opracowane w Ministerstwie i konferencja obecna ma przedewszystkiem na celu wyjaśnienie tych zagadnień, które w odpowiedziach przedstawione zostały bądź w sposób niedostatecznie wyczerpujący, bądź też sprzeczny. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacyj rolniczych i spółdzielczych, przedstawiciele instytucyj państwowych i finansowych, oraz rzeczoznawcy, zaproszeni przez p. ministra rolnictwa.

W przemówieniu zagajającem obrady podkreślił p. minister rolnictwa konieczność pogłębienia organizacji społeczeństwa rolniczego, gdyż tylko zorganizowane i zwarte rolnictwo zdoła uzyskać właściwe warunki rozwoju i dostosowaną do swoich potrzeb politykę gospodarczą państwa.

Po zreferowaniu treści odpowiedzi, nadesłanych na kwestjonarjusze, przez dr. A. Rosego, podzielono konferencję na trzy komisje, które obradowały dnia 29 i 30 bm.

Komisja zbożowa obradowała pod przewodnictwem wiceministra Leśniewskiego, komisja kredytowa pod przewodnictwem dyr. Królikowskiego, i komisja spraw ogólnych (taryfowa, celna itp.) pod przewodnictwem naczelnika Krawulskiego.

POSTULATY ROLNIKÓW.

WARSZAWA, 30.1. (AW). Dziś została zamknięta konferencja ministra rolnictwa z przedstawicielami sfer rolniczych. W czasie obrad zarysowało się nadspodziewanie jednolite stanowisko organizacyj rolniczych, biorących udział w konferencji. Postulaty, przedłożone na konferencji, zmierzają w następującym kierunku:

1) W sprawach kredytowych konieczne jest utworzenie państwowego funduszu w wysokości stukilkudziesięciu miljonów złotych na 6 — 7 proc., kredyt ratowniczy dla rolnictwa na okres przynajmniej 5 lat.

2) W dziedzinie eksportu zboża zaaprobowano porozumienie z Niemcami oraz projekt jednej organizacji prywatno - gospodarczej z udziałem rezerwy zbożowej, która magazynowałaby znaczniejsze ilości zboża na eksport, natomiast wypowiedziano się przeciwko rozbudowie państwowej rezerwy zbożowej.

3) W sprawach taryfowych wypowiedziano się za wprowadzeniem ulgowej taryfy kolejowej dla przeciążonych zbożem województw południowo - wschodnich.

4. W sprawach podatkowych wskazano na potrzebę moratorjum płatności wiosennych i wreszcie

5) zwrócono uwagę na zbyt wysokie ciężary ubezpieczeniowe, wskazując na potrzebę rewizji polityki szacunkowej P. Z. W. W.

Po ustąpieniu Primo de Rivery

niepokoje w Hiszpanji.

WIEDEŃ, 30-1. (AW.) Pisma wieczorne donoszą z Madrytu: Oczekiwania, że z chwilą dymisji Primo de Rivery w całym kraju zapanuje uspokojenie, nie spełniły się. Tak w Madrycie, jak i w innych miastach odbywały się demonstracje republikańskie. W Madrycie demonstracje te urządzają studenci wspólnie z robotnikami. W Barcelonie doszło do ostrych starć między policją a demonstrantami, przyczem kilka osób zostało zranionych.

Przy tworzeniu gabinetu wyłaniają się znaczne trudności, gdyż kilka osobistości odmówiło udziału w gabinecie, część zaś uzależniło swoje przystąpienie od pewnych warunków, których narazie nie można spełnić.

MADRYT, 30-1. (AW.) Primo de Rivera oświadczył na posiedzeniu założonej przez siebie organizacji „Union-Catolica“, że Union musi wziąć udział w kampanji wyborczej i wystawić listę z własnym kandydatem. Przypuszczają, że Primo de Rivera zechce sam kandydować.

PRZEGLĄD PRASY.

Upadek dyktatury

W HISZPANJI.

Pisząc o przyczynach upadku dyktatury w Hiszpanji, „Kurjer Poznański" dopatruje się głównej przyczyny tego faktu w tem, że dyktatura ta nie miała programu.

Primo de Rivera zamknął w r. 1923 parlament, ale nie dał nic na jego miejsce. Powołanie w r. 1927 do życia zgromadzenia narodowego, złożonego wyłącznie z ludzi, mianowanych przez rząd, nie dało żadnego rezultatu. Ciało to nie miało w opinji autorytetu i samo uważało się za niezdolne do pracy. Ogłoszony w lipcu zeszłego roku projekt konstytucji rządowej wywołał taką krytykę, że musiał być pospiesznie wycofany.

Rząd zamierzał pozyskać opinję, tępiąc i cenzurując ostro prasę opozycyjną. Walka ta tylko rządowi zaszkodziła. Mimo bardzo surowej cenzury, jedynie prasa niezależna cieszyła się poczytnością i uważana była za wiarogodną. Hiszpanie nauczyli się dobrze rozumieć prasę cenzurowaną.

Bezpośrednim powodem upadku Primo de Rivery stały się trudności gospodarcze. Społeczeństwo wiele wybacza dyktatorom i znosi od biedy pogwałcenie konstytucji, o ile stosunki ekonomiczne rozwijają się pomyślnie. Tymczasem nadmierny etatyzm rządu Primo de Rivery, nadmierne zwłaszcza inwestycje i roboty publiczne wywołały ogromne trudności finansowe. Wystawy w Barcelonie i Sewilli dały rujnujące deficyty. Peset zaczął spadać, a dyktator nic na to nie mógł poradzić.

Gwoździem do trumny dyktatury hiszpańskiej był proces przywódcy opozycyjnego, konserwatywnego stronnictwa p. Sanchez Guerra, który przygotowywał zamach. Sąd go uwolnił, uważając, że nie jest przestępstwem pracować nad obaleniem siłą rządu, który sam doszedł siłą do władzy.

Wszelkie widoki na trwałość dyktatury upadły z chwilą wypowiedzenia się przeciw niej młodzieży. Primo de Rivera próbował walczyć ze studentami, ale musiał się z walki wycofać. Za młodzieżą stanęło społeczeństwo i profesorowie.

Wiadomem było, że król coraz bardziej czuł się skrępowanym dyktatorem. Nie chciał wiązać siebie, monarchji i dynastji z systemem, który prędzej, czy później upaść musiał, mimo pozornej siły, jaką rozporządzał. W interesie monarchji leżało możliwie szybkie zlikwidowanie dyktatury.

Pod wpływem tych nacisków Primo de Rivera ustąpił. Uczynił to z godnością, pogodnie, bez miotania obelg i umniejszając, ze swej strony, wstrząsów i wojny domowej. Bo Primo de Rivera był niewątpliwie patrjotą i pragnął zrobić wiele dobrego. Zapomniał jednak, że jeżeli Mussolini rządzi z takiem powodzeniem to nie dlatego, że jest dyktatorem, ale dlatego, że opiera się na narodzie i że naród ten dźwiga pod względem moralnym i materjalnym, a następnie, że ma program, który realizuje konsekwentnie. Nie dopuścił on nigdy do wytworzenia się próżni konstytucyjnej. Reformy jego były stopniowe, legalne, a rozpoczęła je zmiana ordynacji wyborczej. Tego w Hiszpanji nie było i Primo de Rivera musiał odejść.

Ustąpienie jego, podobnie jak upadek w roku zeszłym Waldemarasa, świadczy, że dyktatury, wbrew pozorom, należą do systemów najmniej trwałych. Są zawsze tylko epizodami w życiu narodu.

Podwyżka płac

DLA TRAMWAJARZY.

KATOWICE, 30-1. (Pat.) Pomiędzy Śląsko - Dąbrowskiem Towarzystwem Eksploatacyjnem a P. Z. P. zawarta została umowa w sprawie regulacji płac dla tramwajowych pracowników umysłowych, zatrudnionych w Śl.-Dąbr. Tow. ekspl. Na mocy tej umowy podwyższono zostały płace tych pracowników o 6 proc., pozatem szczeble starszeństwa dla grupy kontrolerów, oraz dozorców torów tramwajowych doznały pewnej poprawy. Umowa ta obowiązuje od 1 stycznia rb. do końca roku.

Zbóje i barbarzyńcy bolszewiccy

porwali lub zamordowali gen. Kutiepowa.

PARYŻ, 30.1. — Tutejsza prasa rosyjska podaje cały szereg nowych szczegółów, dotyczących tajemniczego zniknięcia gen. Kutiepowa.

Kutiepow mieszkał w VII dzielnicy, a więc w samem centrum Paryża. Krytycznego dnia wyszedł z domu, aby piechotą udać się do biura, przyczem droga trwać miała około 10 minut.

Zazwyczaj generał jeździł autobusem lub tramwajem, niekiedy czekał na niego przed domem samochód, którym kierował jeden z członków rosyjskiego związku byłych wojskowych.

Jak stwierdziła policja francuska, **Kutiepow zaginął na bardzo krótkim odcinku drogi,** mianowicie między domem a najbliższym rogiem ulicy, gdzie oczekiwał go członek jego straży przybocznej, aby mu towarzyszyć.

Organizacje rosyjskie nie mają już żadnych wątpliwości, **iż gen. Kutiepow padł ofiarą wysłanników Moskwy** i zastępca jego gen. Miller oznajmił członkom związku w rozkazie dziennym, iż obejmuje stanowisko szefa związku.

Koła emigranckie przypuszczają, **że zniknięcie Kutiepowa, niewątpliwie zamordowanego w Paryżu,** służyć będzie Sowietom do jakiejś wielkiej akcji prowokacyjnej.

Najprawdopodobniej ogłoszone będzie, że przyjechał on do Sowietów i **ukorzył się przed komunizmem,** poczem prasa sowiecka zacznie drukować jego oświadczenia i deklaracje o kapitulacji wobec władzy bolszewickiej.

PARYŻ, 30.1. — Zaginięcie gen. Kutiepowa, prezesa wszystkich organizacyj wojskowych wśród emigrantów rosyjskich, stanowi prawdziwą sensację dnia.

Nagół przeważa zdanie, że **Kutiepow został porwany przez agentów G. P. U.** i wywieziony w inne miejsce.

W dzienniku „Victoire" Gustaw Herve oświadcza, że o ile śledztwo wykaże, iż przypuszczenia co do porwania gen. Kutiepowa przez agentów G. P. U. okażą się prawdziwe, **żaden rząd francuski nie będzie mógł dłużej niż 24 godziny tolerować na swojej ziemi ambasadora tych zbójów i barbarzyńców.**

DZIAŁALNOŚĆ DR-A MARCZYŃSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE

będzie badana przez podkomisję sejmową.

WARSZAWA, 30.1. (PAT). Dziś pod przewodnictwem posła Kwapińskiego obradowała podkomisja budżetowa do zbadania działalności rządów komisarycznych w Kasach chorych. Przewodniczący przedstawił projekt szeregu pytań, które mają służyć za podstawę postępowania komisji.

M. in. poseł Pająk zaproponował, aby podkomisja zbadała na miejscu działalność komisarzy we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Częstochowie, Drohobyczu oraz w Związku Kas chorych we Lwowie i Łodzi.

Z dyskusji, która następnie się wyłoniła, wynikało, że podkomisja nie będzie mogła dokonać tej pracy do trzeciego czytania budżetu. Celem rozstrzygnięcia, w jakim zakresie działalność komisji zostanie ustalona, odroczono posiedzenie do jutra.

Sowiety fałszerzami dolarów

Sensacyjne rewelacje prasy niemieckiej.

BERLIN, 30.1. — „Nacht-Ausgabe" publikuje sensacyjne wiadomości, dotyczące **wielkiej afery fałszowania dolarów.**

Obrońca jednego z oskarżonych w znanym berlińskim procesie o fałszerstwo czerwońców sowieckich, dr. Sachs, twierdzi, jak donosi „Nacht-Ausgabe", iż **fałszowane banknoty dolarowe były drukowane w sowieckich państwowych zakładach graficznych w Moskwie,** a następnie przywożone do Niemiec przez agentów centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R.

Dr. Sachs zamierza udowodnić, iż rząd sowiecki podczas ostatniego konfliktu z Chinami polecił wydrukować olbrzymie ilości fałszywych dolarów, funtów angielskich i jen chińskich. W państwowych sowieckich zakładach graficznych wydrukowano, jak twierdzi dr. Sachs, fałszywych banknotów wartości dwa i pół miljarda dolarów. Dwie tony fałszywych banknotów przesłano przez Mongolję chińskiemu generałowi Fengowi, jedną zaś tonnę falsyfikatów oddano do dyspozycji sztabu armji czerwonej na Dalekim Wschodzie.

W aferę fałszerstwa są, według „Nacht-Ausgabe", zamieszani trzej wybitni dygnitarze komunistyczni: **Kaganowicz — jeden z najbliższych pomocników Stalina, Jenukidze — sekretarz CIK-a Z. S. S. R., oraz prezes jaczejki komunistycznej w komisarjacie finansów, Jurowskij,** znany ze współudziału w zamordowaniu rodziny carskiej. Sztab armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie rozdzielił falsyfikaty agentom sowieckim z poleceniem rozpowszechniania ich na rynku europejskim i zamiany na prawdziwe banknoty.

W ten sposób, jak twierdzi „Nacht-Ausgabe", **faslyfikaty, które pojawiły się w Polsce i w Niemczech, są pochodzenia sowieckiego.**

Dr. Sachs twierdzi, **że wybitni urzędnicy berlińskiej politycznej i kryminalnej policji wiedzieli o fabrykacji dolarów przez rząd sowiecki i zamierza opublikować ich nazwiska.**

O samobójstwie kandydatki na miss „Polonię".

Relacje prasy warszawskiej.

O zamachu na życie kandydatki na „miss Polonię" p. Wierzbickiej donieśliśmy krótko w numerze wczorajszym. Dziś podajemy relacje prasy warszawskiej.

„Wieczór Warszawski" donosi:

Wczoraj rano, równocześnie z ogłoszeniem przez czerwoniaków wyboru miss Polonji na rok 1930 — popełniła samobójstwo jedna z kandydatek na miss Polonję, drukowana na szpaltach prasy czerwonej pod nr. 42 — panna Irena Wierzbicka, 22-letnie dziewczę wystrzałem z rewolweru usiłowało pozbawić się życia. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala Dz. Jezus.

„Kurjer Poranny" pisze pt. „Ofiara zawiedzionych nadziei":

Wczoraj około ogdz. 10 i pół rano w mieszkaniu własnem przy ul. Polnej 64 usiłowała popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce 22-letnia Irena Wierzbicka.

Desperatkę w stanie groźnym przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tyle suchy komunikat policyjny.

Natychmiast po przewiezieniu do szpitala chirurg dr. Gout dokonał operacji wyjęcia kuli. Operacja udała się szczęśliwie — stan zdrowia chorej nadal jest jednak groźny.

Jak się okazuje — Wierzbicka, figurująca wśród lokatorów olbrzymiego domu przy ul. Polnej 64 jako „utrzymująca się z własnych funduszów", mieszka samotnie od dwóch lat, zajmując dwa elegancko umeblowane pokoje z kuchnią.

Według zeznań sąsiadów i znajomych—desperatka w ostatnich dniach była silnie zdenerwowana, podobno z powodu konkursu piękności i odbywającej się w związku z tem komedji wyborów „królowej piękności". W konkursie tym Wierzbicka brała czynny udział, figurując na liście kandydatek pod nr. 42.

Nadzieje jednak zawiodły — w wyniku ostatecznym bowiem Wierzbicka została wyeliminowana zupełnie z konkursu, o czem dowiedziała się w dniu wczorajszym.

Krytycznego dnia — po całonocnej nieobecności, powróciwszy około godz. 10 rano do domu—w pół godziny później Wierzbicka dokonała zamachu samobójczego.

„Gazeta Warszawska", donosząca o samobójstwie kandydatki na miss Polonię, pisze:

Oto rezultaty nieprzebierającej w środkach akcji „czerwoniaków", prowadzonej w celu osiągnięcia brudnych zysków, kosztem spokoju, zdrowia moralnego i nawet życia obałamuconych dziewcząt.

Czas, aby społeczeństwo wypowiedziało się stanowczo przeciwko konkursom, w wyniku których młode dziewczęta rzucają się w objęcia śmierci.

O konkursach piękności zamieszczamy uwagi w dzisiejszym „Kurjerze" na stronicy 4-ej.

Prez. Strandman

PRZYBĘDZIE 9 LUTEGO.

WARSZAWA, 30-1. (Tel. wł.) Prezydent Estonji p. Strandman przybędzie do Warszawy 9 lutego o ogdz. 9 rano. Na dworcu powita go p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu Rządu z premjerem Bartlem na czele.

Poseł Owsiejenko

ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

WARSZAWA, 30-1. (Tel. wł.) Dziś w południe nowy poseł sowiecki p. Owsiejenko złożył p. Pezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające.

Obniżenie stopy dyskontowej

W BANKU POLSKIM.

WARSZAWA, 30-1. (Pat.) Na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem w dniu 30 stycznia rb. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego, Rada Banku uchwaliła obniżyć, począwszy od 31 bm. stopę dyskontową z 8 i pół do 8 proc., zaś stopę zastawową z 9 i pół do 9 proc.

Badanie zajść w Sejmie

W DNIU 31 PAŹDZIERNIKA UB. R.

WARSZAWA, 30-1. (Pat.) Nadzwyczajna komisja do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października ub. r. na dzisiejszem posiedzeniu przesłuchała w charakterze świadków p. o. dyrektora biura sejmowego p. Pomorskiego, sekretarza osobistego marszałka Sejmu, p. Dwernickiego, oraz posła Stefana Dąbrowskiego (Kl. nar.)

Demonstracja komunistów

PRZED PAŁACEM RADY MINISTRÓW

WARSZAWA, 30-1. (AW.) Dziś przed południem grupa komunistów usiłowała demonstrować przed pałacem Rady ministrów. Policja część demonstrantów rozproszyła, część zaś wepchnęła do bram domów przy Krakowskiem Przedmieściu, gdzie zatrzymanych wylegitymowała. Kilka osób aresztowano.

W lutym mróz

10 — 15 STOPNI.

WARSZAWA, 30-1. Jak nas informuje P. I. M., nadeszły z Rosji wiadomości o zbliżającej się od wschodu fali mrozów. Najprawdopodobniej na początku lutego fala mrozów dotrze i do nas. Mrozy te jednak nie będą zbyt straszne — wahać się będą od 10—15 st. P. I. M. pociesza nas, że fala mrozów nie zapo- [illegible]

USTĄPIENIE PRIMO DE RIVERY

Przyczyny i ew. skutki upadku dyktatury w Hiszpanji.

Ustąpienie dyktatora hiszpańskiego nie jest niespodzianką, aczkolwiek jeszcze kilka dni temu wydawało się, że tym razem, podobnie jak kilkakrotnie poprzednio, zdoła odsunąć choćby na czas jakiś zbliżającą się katastrofę. Była ona jednak wcześniej czy później nieuniknioną.

Po pierwszych, dość poważnych sukcesach i wewnętrznych i zewnętrznych, przyszła serja niepowodzeń, które jednak nie wywierały poważniejszego wpływu na losy dyktatora tak długo, jak długo nie przeniosły się na teren gospodarczy. Szereg popełnionych na tem polu błędów, a zwłaszcza rozpoczęcie kampanji o monopol naftowy, która wyprowadziła z równowagi finansjerę amerykańską, podkopały walutę Hiszpanji. Peseta, zaczęła spadać w tempie tak szybkiem, że do opozycji przeciw dyktatorowi przeszły i koła gospodarcze.

Bunty w armji, rozruchy na uniwersytetach, straty gospodarcze — wszystko to stanowiło doskonałe podłoże dla coraz to energiczniej rozwijającej się propagandy przeciw dyktatorowi. Król Alfons stanął przed dylematem zaryzykowania zatargu z dyktatorem lub runięcia z nim razem. Wybrał to pierwsze, a siły gen. Primo de Rivery okazały się za słabe do podjęcia walki.

Niemniej w ostatnich jeszcze godzinach, w chwili, gdy ulicami Madrytu przeciągali już demonstranci republikańscy podjął on jeszcze próbę utrzymania się przy władzy próbując skłonić króla do usunięcia nieprzyjaznych mu dowódców i wymuszenia na podwładnych wotum zaufania. Było na nie jednak już zapóźno i likwidacja dyktatury przeprowadzona zostanie przez inną osobistość.

Następca Primo de Rivery, przedstawiciel odmiennych niż on metod rządzenia, będzie miał zadanie nielatwe. Musi on dokonać nietylko trudnego przejścia od rządów nie parlamentarnych do parlamentaryzmu, ale będzie miał za zadanie przywrócenie normalnych stosunków finansowych, poderwanych przez spadek waluty, a wreszcie unormowanie stosunków w armji; wojsko hiszpańskie bowiem doszło w latach ostatnich do szczytu rozstroju przez liczne dymisje oficerów, zwłaszcza niektórych broni, jak artylerja, której korpus oficerski zupełnie rozwiązano. Pacyfikacja i społeczeństwa i wojska, naprawa stosunków gospodarczych i stabilizacja waluty, oto najpilniejsze zadania, jakie stoją przed spadkobiercą dyktatora gen. Berenguerem.

Jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki, Hiszpanja w najbliższych miesiącach wróci do życia konstytucyjnego, przerwanego w r. 1923, a czynnikiem decydującym będzie usuwany dotąd na drugi plan przez dyktatora król Alfons, któremu udało się w trafnym momencie powziąć i przeprowadzić decyzję co do zmiany, a raczej powrotu do dawnej formy rządów.

Trudniej natomiast zdać sobie sprawę ze skutków, jakie zmiana obecna spowoduje w polityce zagranicznej. Gen. Primo de Rivera, przy dość bliskim, zwłaszcza w pierwszych latach kontakcie z Mussolinim, dbał jednak bardzo o dobre stosunki z Francją, z której polityką w wielu wypadkach się solidaryzował. Wyrazem tego było również współdziałanie francusko - hiszpańskie w Marokku, które doprowadziło do pacyfikacji Marokka i zniszczenia groźnego powstania Riffenów. Na tem tle zarysował się też program paktu śródziemnomorskiego z udziałem Hiszpanji wspierany ostatnio, z racji konferencji londyńskiej przez politykę francuską. Narazie brak jednakże oznak, z którychby wywnioskować można, że Hiszpanja, dokonując tak ważnego zwrotu wewnętrznego, zmienić zamierza także i swoją linję polityki zagranicznej.

Prace nad usprawnieniem

administracji publicznej w Polsce.

Nad zagadnieniem usprawnienia administracji publicznej w Polsce pracuje się od kilku lat. Już w r. 1923 powołana została w tym celu specjalna komisja. Nad sprawą tą obradowała z kolei t. zw. „komisja trzech" z J. Bobrzyńskim na czele (r. 1926); obecnie pracująca komisja, utworzona na mocy uchwały Rady Ministrów z r. 1928, jest już, jak widzimy, trzecią z rzędu.

Sprawność administracji zależy od wieru czynników, np. od odpowiedniego podziału administracyjnego, od wykształcenia i dokształcenia urzędników. Komisja obecna bada każdą z kwestji oddzielnie, zbiera i publikuje materjały, ażeby na tej dopiero podstawie móc powziąć odpowiednie uchwały.

Działalność administracji odbywa się na pewnem zawsze terytorjum, podział terytorjalny musi być równomierny, nie może istnieć stan taki, aby np. gmina wiejska w Poznańskiem miała 300 mieszkańców, w Małopolsce 1000 mieszkańców, w Kongresówce 6000, a na Kresach nawet 9000. Ta nierównomierność istnieje również przy podziale na powiaty i województwa. np. województwo Poleskie ma obszar 42.280 km. kw., a woj. Zachodnie około 16.000 km. kw. W ramach jednego państwa nie mogą istnieć takie różnice, o ile chcemy myśleć o naprawieniu administracji. Zwłaszcza, że granice dzisiejszych jednostek terytorjalnych wyznaczane były ongiś pod kątem widzenia interesów państw zaborczych.

Administracja działa sprawniej, jeżeli jest zunifikowana, jeżeli wszystkie jej dziedziny są pod jednolitem kierownictwem. Ale na drodze do unifikacji stoi poważna przeszkoda, polegająca na tem, iż podziały terytorjalne różnych dziedzin nie odpowiadają sobie. To splątanie sieci podziałów wyklucza całkowitą unifikację administracji publicznej, a tem samem przeszkadza w jej usprawnieniu. J. B.

Socjalizm francuski na rozdrożu.

KWESTJĘ UDZIAŁU W RZĄDACH ROZSTRZYGNIE NADZWYCZAJNY KONGRES.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, 24 stycznia 1930 r.

Od samego początku istnienia francuskiej partji socjalistycznej nurtują w niej dwa prądy, które niejednokrotnie już wyrzucały z jej łona najdzielniejsze jednostki. Raz wraz bowiem, na każdym niemal kongresie partyjnym wypływa to samo pytanie: czy socjaliści powinni lub czy mogą brać udział w rządach „burżuazyjnych", czy też mają pozostać wobec nich w opozycji?

Pytanie to wydaje się dzisiaj nieaktualne wobec tego, że socjaliści wielu innych krajów odrzucili już doktrynerskie skrupuły, które tyle wrzawy wywoływały ongiś na kongresach socjalistycznych międzynarodowych. W całym szeregu państw socjaliści brali lub biorą czynny udział w rządach, że wymienimy Niemcy, Anglię, Polskę, Belgję, Szwecję, Danję itd. Jedyny w całej Europie socjalizm francuski trwa się jeszcze ślepo wskazań międzynarodowych kongresów socjalistycznych z przez lat kilkudziesięciu, choć życie polityczne zrobiło w tym czasie skok olbrzymi. Faktycznie socjalizm francuski stoi poza realnem życiem politycznem i chroni się chętnie za okopy walki klasowej.

Doktrynerstwo socjalizmu francuskiego datuje się od r. 1899, t. j. od momentu, gdy socjaliści otrzymali po raz pierwszy propozycję wstąpienia do gabinetu. Mianowicie ówczesny premjer francuski Waldeck - Rousseau wciągnął do swego gabinetu socjalistę, a dziś męża zaufania prawicy, b. prezydenta republiki, p. Millerandа. Kierownicy partji oburzeni, że socjalista miał zasiadać w jednym gabinecie z gen. Gallifet, zwołali natychmiast kongres krajowy, na którym mimo wymowy Jauresa, Brianda i Viviani'ego zapadła uchwała, zabraniająca socjalistom wstępowania do rządów burżuazyjnych. Jauresowi udało się jednak przeforsować dodatkowo uchwałę, że w „razie wyjątkowego wypadku" kongres zastanowi się ponownie nad tą kwestją. Na podstawie tej uchwały kwestja partycypacjonizmu i antyparcypacjonizmu wypływa na każdym kongresie francuskiej partji socjalistycznej.

Wkrótce jednak kwestja ta wypłynęła i na kongresach międzynarodowych i tak na kongresie paryskim w r. 1900 teoretyk marksizmu Karol Kautsky zadecydował i spowodował przyjęcie uchwały, że tylko wyjątkowo i przejściowo socjalista może wziąć udział w rządzie „burżuazyjnym". Również kongres amsterdamski, po historycznej polemice Bebla z Jauresem potępił koncepcje „rządowców", mimo energicznego sprzeciwu Ramsay Mac Donalda i Vandervelda.

Uchwały te wywołały niezadowolenie wśród wielu przywódców socjalizmu francuskiego. Jaures pozostał posłusznym uchwałom. Natomiast inni, znaczniejsi, opuścili szeregi partji, gdy tylko zaproponowano im udział w rządach. Po p. Millerandzie zbiegł przeto p. Briand, wstąpiwszy do gabinetu Sarrien, następnie Viviani, powołany przez Clemenceau na ministra pracy, a wreszcie inni, mniej znani zagranicą. W partji zostali wierni uchwałom i dopiero w chwili wybuchu wojny w r. 1914 postawiono znów przed nimi kwestję udziału w rządzie obrony kraju. Przekonawszy się o zdradzie socjalistów niemieckich, socjaliści francuscy postanowili złamać uchwałę wobec wyjątkowych okoliczności.

W następnym roku do rządu wciągnięty został jeszcze jeden socjalista, obecny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, p. Albert Thomas, tak, że ogółem było już trzech ministrów socjalistycznych.

Ale Clemenceau obywał się bez socjalistów, a po zwycięstwie Bloku Narodowego w r. 1918 nie było oczywiście mowy o potrzebie wciągania socjalistów do rządów. Dopiero po zwycięstwie kartelu lewicy w r. 1924 wyłoniła się znów przed socjalistami kwestja udziału w rządzie p. Herriota. Ale na czele partji stali wówczas znów doktrynerzy: pp. Blum, Zyromski, Compere-Morel. Postanowiono nie wstępować do rządu, lecz udzielić mu tylko swego poparcia. Źle na niem wyszli radykali, gdyż w decydującej chwili socjaliści niedwuznacznie dali im do zrozumienia, że mogą sami tonąć na kierowanym przez siebie okręcie. I utonęli. Po upadku p. Herriota w r. 1925, p. Briand oświadczył, że podejmie się utworzenia nowego rządu tylko z udziałem socjalistów; a ponieważ spotkał się z ich odmową, — złożył misję.

Odtąd jeden kongres krajowy za drugim wypowiadał się przeciw udziałowi socjalistów w rządach, choć za trzyletnich rządów p. Poincarego kwestja ta nie była aktualna.

Trzeba jednak przyznać, że „rządowcy" porobili w szeregach socjalistycznych w ostatnich latach spore wyłomy i są coraz silniejsi i coraz bardziej niezadowoleni z uchwał kongresów. Dlatego to zapewne kierownicy partji, korzystając z istniejącej jeszcze w jej łonie większości antyrządowców, postanowili załatwić definitywnie sprawę udziału socjalistów w rządach i w tym celu zwołali na najbliższe dni nadzwyczajny kongres do Paryża. Nie ulega wątpliwości, że „rządowcy" poniosą na tym kongresie klęskę, ale to tylko pchnie ich w szeregi dysydentów.

Al. Then.

Wystawy obrazów

W CERKWIACH.

Zamykane przez władze sowieckie cerkwie przekazywane są na najrozmaitsze cele. W niektórych świątyniach urządza się składnice zboża, w innych — kluby robotnicze, szkoły i t. d. W czasach ostatnich zaczęto zarekwirowane kościoły oddawać do użytku artystom - malarzom, którzy urządzają w nich swe pracownie i wystawy. Tak naprzykład w tych dniach otwarto wystawę dzieł grupy młodych artystów w cerkwi św. Antycjusza w Moskwie, a w najbliższym czasie podobne wystawy urządzone zostaną prawdopodobnie również w niektórych cerkwiach prowincjonalnych.

Echa bliskiej wizyty

PREZYDENTA ESTONJI W WARSZAWIE.

W związku z bliską wizytą Prezydenta Republiki Estońskiej w Warszawie, p. Strandmanna, estoński dziennik „Pievaleht" w nr. 21 z dn. 22 b. m. zamieszcza artykuł p. S. K-r p. t. „Dlaczego Litwa jest niezadowolona". Oto ważniejsze ustępy tego artykułu:

Zapowiedziana wizyta Prezydenta Estonji w Warszawie wywołała ostre ataki w prasie litewskiej. Kowno twierdzi, iż taka manifestacja przyjaźni z Polską jest b. źle widziana w Rosji sowieckiej i świadczy o wrogich zamiarach wobec Litwy.

Rząd kowieński, kłócąc się z Polską, chciałby poklócić z nią wszystkich swych sąsiadów. Ideałem dla niego są stosunki bałkańskie. Dzięki takiej polityce Litwa nie nawiązała dotychczas normalnych stosunków ze swymi mniejszymi sąsiadami.

Wprawdzie Kowno bezustannie mowi o związku bałtyckim, ale jednocześnie czyni wszystko, aby do niego nie dopuścić. Gospodarcze stosunki Litwy z Estonją w praktyce nie istnieją, a historja niedoszłego traktatu handlowego między obu krajami jest wymownym dowodem złej woli litewskiej. Kowno bezustannie czyniło trudności z powodu polskiej klauzuli, domagało się wspólnej taryfy celnej z Łotwą, to znów żądało przeciwdziałania wywozowi państw bałtyckich do korytarza pomorskiego i t. p.

Teraz Litwa obraża się o wizytę w Warszawie. Takie ujmowanie spraw nie przyniesi jej korzyści, a tylko pogłębia i tak głęboką ranę między obu narodami.

Wizyta warszawska jest zwykłym aktem przyjaźni polsko - estońskiej, który w niczem nie zagraża interesom Litwy. Estonja chce normalizacji stosunków z Litwą, która wobec niej stosuje najwyższe taryfy celne, jak wobec wroga. Ale zwraca swemu bałtyckiemu sąsiadowi uwagę, że nawet Rosja sowiecka zachowała wstrzemięźliwość w ocenie wizyty warszawskiej, bo rozumie, iż dowodzi ona tylko pokojowego usposobienia państw nadbałtyckich do innych państw... powstałych po wojnie.

UWAGI.

Królowa piękności.

Ukazała się wczoraj krótka wiadomość w „Kurjerze", że jedna z kandydatek na miss Polonię, Irena Wierzbicka z Warszawy, licząca lat 22, popełniła samobójstwo. Powodem samobójstwa była depresja duchowa, że nie ona, lecz kto inny otrzymał palmę pierwszeństwa w konkursie piękności.

Ten powód tragicznego kroku obnaża całą bezsensowność wszelakich konkursów piękności, pobudzają one bowiem niezdrowe ambicje i burzą rozsądny układ myślowy w ładnych główkach, nie zawsze zresztą zdobywających się na trudną sztukę myślenia.

Konkurs, jako pole do rywalizacji, jest użyteczny zawsze w takich imprezach, w których można zademonstrować sprawność umysłową, lub fizyczną. Sprawność ta jednak musi być wynikiem wysiłku osobistego i własnych zdolności. Wynik takiego konkursu dla jednych będzie nagrodą za pracę i wybitne uzdolnienia, drugim zaś ukaże przez porównanie z współzawodnikami braki i niedociągnięcia w dziedzinie ich sztuki. Pożyteczne więc są konkursy sportowe, naukowe, literackie, artystyczne i t. p.

Wdzięczne linje ciała, zgrabna figura, kształtne łydki i cienkie nogi w pęcinach, kokieteryjny krój warg i białe, równe zęby nie są rezultatem osobistego wysiłku. Jakaż więc u djabła zasługa, że jedna pannica jest ładniejsza, niż jej współzawodniczki? Czy konkurs piękności może być bodźcem, jak inne konkursy, do pracy nad sobą, aby poprawić wdzięk przyrodzony i za rok stać się piękniejszą? Nie, bo kto ma nos za długi, ten go sobie nie upiłuje, która dziewica ma nogi w iks, albo w kabłąk, ta tego w żaden sposób nie naprawi, która jest zezowata, ta może się na głowie postawić, a przecież ciągle będzie jej rodzony nos przeszkadzał w patrzeniu.

I jeszcze jedna uwaga.

Aby stanąć do konkursu piękności, trzeba mieć głębokie przekonanie, że się jest piękną tak samo, jak ktoś, kto staje do konkursu muzycznego, rzecz prosta, najwidoczniej wierzy w swój talent kompozytorski. O ile jednak umotywowana wiara artysty w swoje zdolności wydaje piękne owoce, o tyle w kobiecie przywiązywanie wielkiej wagi do swej urody, jest, jeżeli już nie śmieszne, to przynajmniej świadczące o powierzchowności rozumu i uczucia.

Najpiękniejszą z kobiet jest ta, która o tem nie wie, że jest najpiękniejszą. Prócz wszystkich zewnętrznych objawów piękna, ma ona niewysłowiony urok, to coś, co jest nieuchwytne, a co jest równe nienazwanemu urokowi wiosny poza zapachem kwiatów, świeżą zielenią drzew i złotem promieni słońca.

Kobieta, świadoma swej urody i czyniąca z niej środek do zdobycia poklasku, może być lwicą dancingową, gwiazdą filmową, albo miłośnicą królów, ale, utraciwszy urok nieświadomości, nie będzie najpiękniejszą z pięknych, choćby wymierzone metrem jej kształty przewyższały cudownością linji posąg Wenusa z Milo.

Dlatego twierdzę, że najpiękniejsze Polki są te, które nie stawały do żadnego z konkursów piękności. Mówiąc nawiasem, już na kilka dni przed rozstrzygnięciem konkursu wiadomo było w Warszawie, że miss Polonią będzie p. Zofja Batycka, artystka filmowa, pochodząca ze Lwowa z bardzo zamożnej rodziny.

Jedna z niedoszłych królowych piękności nazbyt serjo wzięła do serca całą tę imprezę wyborczą.

Ma to tę dobrą stronę, że krok jej ukazuje całą szkodliwość głupstwa, ukrytego pod frazesem poszukiwania piękna. K. C—rk.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc luty. 556

Nowy „zamach"

na Kasę chorych.

Za czasów gospodarki socjalistycznej w Kasie chorych w Sosnowcu wynajęto w gmachu teatru socjalistycznego w Dąbrowie obszerny lokal na pomieszczenie apteki, biura i ambulatorjum dentystycznego.

Otóż tak się złożyło, iż w części budynku odnajętego Kasie chorych znalazło się mieszkanie jednego z menerów partyjnych. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie ta okoliczność, że pan ten, prawdopodobnie nie bez wiedzy ówczesnego komisarza - towarzysza, płacił tylko połowę przypadającego czynszu, a resztę dopłacała naturalnie Kasa chorych.

Obecnie władze Kasy chorych stanęły na stanowisku, iż taki „samorząd" nie może i nie powinien być w instytucji społecznej tolerowany i zwróciły się do wspomnianego przywódcy o zwrot różnicy, wynoszącej około 2 tysiące zł. oraz o płacenie czynszu rzeczywistego.

Powstał naturalnie gwałt w obozie socjalistycznym i odrazu w „Głosie Zagłębia" ukazała się serja napaści na komisarskie rządy i na akcję zamachową na samorząd Kasy chorych.

Póki z takiego czy innego samorządu można czerpać pełnemi garściami, póty jest wszystko w porządku, kiedy jednakże pozbawi się którego z socjalistów żłobu i nie pozwoli się na dalsze korzystanie z grosza publicznego, odrazu powstaje krzyk i protest na zamach ze strony... reakcji.

Przytoczony fakt jest jeszcze jednym dowodem „ideowości" tych panów i ich etyki.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

31 Piątek	Dziś Piotra W.
	Jutro Ignacego B. M.
	Wschód słońca 7 m. 19.
	Zachód „ 16 m. 19.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Dzika miłość".
Kino „Wawel" — „Ludzie nocy".
Kino „Sfinks" — Tragedja błazna.
Kino „Momus" — Kobieta która grzechu pragnie.
Kino „Ucieczka" — „W nocnym lokalu".
Kino „Czary" — „Miłość kozaka".

Program radjowy

PIĄTEK 31 STYCZNIA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
15.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.35 — Transmisja odczytu z Krakowa.
17.45 — Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Dr. Władysław Chrzanowski: „Polska na tle gospodarki światowej—Przemysł".
19.30 — Kazimierz Rutkowski: „W dolinie Łaby" — cz. III.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty sportowe.
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor Programów — Stefan Tymieniecki.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek dnia 31 b. m. „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.
Sobota dnia 1.2 — „Madame Butterfly" o godzinie 19.30 występ Zamorskiej.
Niedziela dnia 2.2. — Koncert bałałajko wy o godzinie 12.30.
Niedziela dnia 2.2 — „Trubadur" o godzinie 15.30 występ Zamorskiej
Niedziela dnia 2.2 — „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 19.30.
Poniedziałek dnia 3.2 — „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.
Wtorek dnia 4.2 — „Baron Trenk" (dzień aktora) o godzinie 19.30.
Środa dnia 5.2 — „Luiza" premjera o godzinie 19.30.
Czwartek dnia 6.2 — „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.

× GWARANCJA BANKOWA. Sejmik będziński, będący udziałowcem piekarni mechanicznej w Sosnowcu p. n. „Produkcja", postanowił udzielić gwarancji piekarni w Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 150 tysięcy zł.

× ZMIANA SIEDZIBY URZĘDU GMINNEGO. Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego zgodził się na przeniesienie urzędu gminnego gminy Ożarowice, znajdującego się dotychczas we wsi Tąpkowice, do wsi Sączów.

× PRELIMINARZ BUDŻETOWY DĄBROWY. Preliminarz budżetowy Dąbrowy na okres gospodarczy 1930-31 r. wpłynął już do Rady miejskiej i w tych dniach komisja budżetowa przystąpi do szczegółowego rozpatrzenia preliminarza. Zaznaczyć należy, iż z uwagi na wskazania władz nadzorczych oraz potrzebę zastosowania daleko posuniętej oszczędności ze względu na niepomyślną sytuację gospodarczą i konieczność spłaty ogromnych długów, preliminarz budżetowy został zupełnie zredukowany. Prawdopodobnie za 2 tygodnie preliminarz będzie rozpatrywany na plenum Rady miejskiej.

× DAR DLA HARCERSTWA. Rada Zjazdu ofiarowała 120 korcy węgla na potrzeby Łękawy Harcerskiej.

× ZE ZW. PODOFICERÓW REZ. W SOSNOWCU. W dniu 16 lutego rb. o g. 9 w pierwszym, a o godz. 10 w drugim terminie odbędzie się roczne walne zebranie Związku podoficerów rez. Koła sosnowieckiego. Porządek dzienny przewiduje między innemi wybór władz koła i sprawozdania. Jednocześnie zarząd koła zawiadamia, że w sobotę 1 lutego rb. o godz. 6 m. 30 wiecz. odbędzie się dalszy cykl wykładów P. W.

× OSOBISTE. P. Juljan Pawłowicz, dotychczasowy zastępca inspektora szkolnego w Sosnowcu, został mianowany inspektorem szkolnym w Mielcu i z dn. 1 lutego r. b. opuszcza Zagłębie. P. Pawłowicz był człowiekiem naprawdę wartościowym i na swem stanowisku włożył dużo pracy, zdobywając ogólne uznanie. Z racji opuszczenia naszego terenu, życzymy p. inspektorowi powodzenia i dalszej owocnej pracy na nowem stanowisku.

× ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU POWIATOWEGO. W dniu 23 i 24 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego. Z ramienia Sejmiku będzińskiego wezmą udział w zjeździe: p. starosta Boxa, inż. Czaplicki i p. S. Wolf.

× SUBWENCJA DLA KURSISTÓW. Wydział powiatowy Sejmiku będzińskie go przyznał 6 nauczycielom, wykładającym na kursach oświaty pozaszkolnej subwencję na kurs świetlicowy w Warszawie.

WYPRÓBOWANE PRZEPISY.

Zupa grzybowa (na 6 osób).

Do 2 l. zimnej wody wkłada się 50 dkg. kości wołowych, oczyszczoną włoszczyznę i łyżeczkę soli. 3 dkg suszonych grzybów przedtem kilka razy dobrze wypłukanych gotuje się osobno w garnuszku, dodając do nich jedną cebulkę w całości. Gdy grzybki są miękkie, zlać z nich sos i dodać do przecedzonego już rosołu, potem grzybki drobno posiekać i dodać je także do zupy. Następnie zrobić z dużej łyżki masła i mąki jasną zasmażkę, rozprowadzić ją rosołem, a gdy się zagotuje, wlać do zupy. W końcu dodać 3 łyżki kwaśnej śmietany. Aby podnieść smak zupy, wlać do niej 20 kropel przyprawy Maggiego. (Do tej zupy podaje się łazanki albo kaszkę krakowską, ugotowaną na maśle).

511 „Janka".

Ks. Józef Sobczyński

KAPELANEM NACZ. Z. H. P.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach ks. Józef Sobczyński, kapelan harcerstwa Zagłębia Dąbrowskiego, został mianowany przez ks. kardynała Kakowskiego naczelnym kapelanem Związku harcerstwa polskiego.

Miło nam równocześnie zakomunikować, że ks. kapelan Sobczyński nie opuszcza z tego powodu Zagłębia Dąbrowskiego.

× OTWARCIE ŚWIETLICY IM. WŁADYSŁAWA GRABIAŃSKIEGO W SOSNOWCU nastąpiło w dniu 26 bm. przy równoczesnem uczczeniu 67 rocznicy powstania styczniowego. Na uroczystość przybyli: kapelan Obwodu ks. kanonik Raczyński, przedstawiciele pokrewnych organizacyj, jak Związku legjonistów, klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, zaproszeni goście, oraz członkowie zarządu Obwodu i oddziałów. Witając zebranych kierownik oddziału p. Abratański przedstawił w krótkich słowach doniosłe znaczenie świetlicy w życiu organizacyjnem, wspominając o zasługach śp. Wł. Grabiańskiego, położonych dla dobra Związku strzeleckiego, dla których też świetlicę nazwano jego imieniem. W tym duchu przemawiali: ks. kan. Raczyński, pp. Szook, Toba, Rychter, Augustyński i Pieczyk, życząc jednocześnie świetlicy pomyślnego rozwoju. Odczyt o powstaniu styczniowem wygłosił p. Z. Nawara. Następnie członkowie oddziału odegrali „Szopkę Obwodu", opracowaną przez zastępcę komendanta p. Z. Nawarę. Na czytaniu gazet, słuchaniu radja, wreszcie tańcach mile upływał czas w świetlicy, to też opuszczano ją z żalem i przyrzeczeniem częstego zbierania się w niej. Wkońcu nadmienić należy, że świetlica jest odpowiednio urządzona i zaopatrzona w bibljotekę, czasopisma, gry i 3-lampowe radjo z głośnikiem tak, że członkowie i sympatycy będą mogli każdodziennie godziwie spędzić wolny czas po ciężkiej codziennej pracy zawodowej.

× POBOROWI NIE MOGĄ EMIGROWAĆ NA ROBOTY SEZONOWE. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie sezonowej emigracji na roboty rolne do Niemiec w r. 1930, przypominający zarządzenia wydane okólnikiem z początków stycznia r. ub. i wprowadzający zmiany następujące: urzędy gminne odmówią zarejestrowania na wyjazd na roboty rolne do Niemiec poborowym, urodzonym w r. 1909, oraz tym urodzonym w latach 1908, 1907 i 1906, którzy obowiązani są stawić się przed komisją poborową; powiatowe władze administracji ogólnej w wypadkach posiadania starych paszportów winny prolongować termin ich ważności do dnia 31 grudnia 1930 r., zaopatrując paszport na stronie pierwszej pieczęcią „paszport emigracyjny sezonowy", zaś na stronie trzeciej wpisując po słowach „udaje się do" (czerwonym atramentem) adnotację „Niemiec — na sezonowe roboty rolne". Rekrutacja odbywać się będzie na terenie powiatów, które oznaczy Ministerstwo pracy i opieki społecznej. Po wyznaczeniu powiatów Min. pracy i opieki społ. poda właściwym dla tych powiatów urzędom pośrednictwa pracy cyfry, w których granicach może być dokonana rejestracja. Cyfry te rozdzielone zostaną następnie przez PUPP. na poszczególne gminy.

× O CENĘ MIĘSA WOŁOWEGO. Ponieważ stwierdzono, iż nie wszyscy rzeźnicy stosują się do zarządzenia komisji cennikowej, ustalającego cenę mięsa wołowego na 2 zł. za kg. komisja zwraca się z wezwaniem do ludności o ścisłe przestrzeganie wyznaczonej ceny. W razie żądania lub pobierania wyższej ceny należy niezwłocznie zawiadomić o tem policję, która otrzymała polecenie roztoczenia ścisłej kontroli nad ceną mięsa. Zaznaczyć należy, iż za pobieranie wyższych cen grożą surowe kary pieniężne lub więzienie.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką pt. „Pod kołami samochodu", zamieszczoną w numerze K. Z. z dn. 25 bm. p. Józef Czech z Czeladzi (Rzeczna 26) wyjaśnił nam, że uległ wypadkowi samochodowemu nie wskutek własnej nieuwagi, lecz został najechany samochodem przez Józefa Szwajcera. W ciągu tygodnia poszkodowany leczył się na koszt sprawcy wypadku.

Doroczny bal artylerji

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu 8 lutego rb. urządza Korpus oficerski 23 pułku artylerji polowej w salach klubu oficerskiego w Będzinie swój doroczny bal.

Liczne zaproszenia zostały już rozesłane, jednakże mogły zajść wypadki przeoczenia lub niedoręczenia spowodowane niedokładnością adresu.

Z powyższych przeto względów komitet uprasza uprzejmie przyjaciół i znajomych pułku o łaskawe zwrócenie się o nadesłanie zaproszeń do adjutanta 23 pułku art. pol. w Będzinie do 3 lutego rb. Przy zgłaszaniu uprasza się o łaskawe podanie dokładnego adresu i ewentualnego tytułu.

× PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWE. Celem udoskonalenia i stworzenia jednolitej metody przysposobienia wojskowego, najkorzystniejszego rozkładu programów w czasie i w terenie, podniesienia poziomu i uzyskania jaknajlepszych wyników tak w dziedzinie wychowawczej, jak i w wyszkoleniu praktycznem, państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego polecił swoim organom prowadzenie badań i doświadczeń nad pracami i postępami specjalnie wyznaczonych jednostek przysposobienia wojskowego, które będą traktowane jako doświadczalne jednostki p. w. Prace doświadczalne obejmą przedewszystkiem hufce szkolne, z pośród których pewna liczba na terenie każdego okręgu korpusu będzie wyznaczona jako jednostki doświadczalne. Hufce te będą kierowane przez wyborowy personel instruktorski i nadzorowane przez specjalnych inspektorów p. w. Hufcami doświadczalnemi będą zarówno hufce szkół średnich, ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich, jak i szkół zawodowych, a nawet dokształcających. Przedmiotem badań będą zagadnienia następujące, ujęte w szczegółowe programy: 1) Metoda kształcenia uczniów w hufcach szkolnych; 2) organizacja i zakres prac przysp. wojskowego; 3) kierownictwo zajęć p. w. w szkole.

× ROBINSONADA. Dwóch 14-letnich malców z Dąbrowy, mianowicie Szlęzak Józef, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Konopnickiej 5 i Wojtala Czesław, zamieszkały przy tejże ulicy pod nr. 16, po otrzymaniu w skórę od rodziców, uplanowali „straszną zemstę", czyli postanowili uciec z domu. Przed wyruszeniem w świat, malcy wzięli w sklepiku 2 bochenki chleba i tak zaopatrzeni poszli szukać lepszej doli. Miało to miejsce w poniedziałek dn. 27 bm., a ponieważ poszukiwania rodziców nie odniosły pożądanego skutku, zwrócono się o pomoc do policji, która rozesłała telefonogram i niewątpliwie dąbrowscy Jack Londoni wkrótce znajdą się w domu.

× ARESZTOWANIE KOMUNISTY Z DĄBROWY. W ostatnich dniach w okolicy kopalni „Kleofas" w Załężu na Śląsku rozwieszono szereg plach komunistycznych. Policja katowicka, prowadząc śledztwo, ustaliła, że sprawcami rozwieszania czerwonych płacht byli Mieczysław Sikora z Dąbrowy Górniczej i Józef Blachuta, obaj zamieszkali w sypialni Kleofas. W mieszkaniach obu przyjaciół znaleziono znaczną ilość bibuły komunistycznej. Obu komunistów osadzono w więzieniu.

× Z MIESZKANIA Wojdy Antoniego w Sosnowcu (Robotnicza 1) skradziono onegdaj między godz. 6—8 rano garderobę i nakrycie stołowe, wartości 100 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Aresztowanie

POMYSŁOWEGO OSZUSTA.

Jak już w swoim czasie pisaliśmy, do Sosnowca przybył pomysłowy oszust, który odwiedzał miejscowe sklepy i prosił o rozmienienie mu banknotu 500-złotowego. Gdy właściciel sklepu wręczał nieznajomemu żądane pieniądze, ten rezygnował z usługi pod jakimkolwiek pozorem i zwracał pieniądze, poczem pospiesznie opuszczał sklep. Po zniknięciu nieznajomego kupiec stwierdzał, że wraz z nim znikła pewna suma jego pieniędzy.

Ofiarami pomysłowego oszusta padli: kupiec Mendakiewicz, który postradał 150 zł., Damazy Cyganek, kelner restauracji Romana — 50 zł., Teresa Cierpiel (Piłsudskiego 14) — 30 zł., Mieczysława Kurkówna (Kordonowa 4) — 20 zł., Stanisław Lumberg (Wawel 3) — 50 zł. i in. Ten sam oszust dokonał oszukańczej manipulacji papierosowej w budce Zgnilika, którego oszukał na 180 zł. 50 gr.

Prowadząc dochodzenie, policja śledcza ustaliła, że pomysłowym oszustem był 26-letni Izaak Cyment, bez stałego miejsca zamieszkania, karany już dwukrotnie więzieniem za kradzieże. Poza szeregiem oszustw Cyment skradł właścicielowi hotelu Warszawskiego palto, wartości 100 zł., które następnie sprzedał w Katowicach za 70 zł. Palto to policja odebrała i zwróciła właścicielowi.

Aresztowanego Cymenta przekazano władzom sądowym.

O uzgodnienie akcji budowlanej

Konferencja w Izbie przemysłowo-handlowej.

Wczoraj odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej konferencja w sprawie unormowania przewidzianego w myśl inicjatywy Rządu ruchu budowlanego.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa Izby p. dyr. Przedpełskiego, a wzięli w niej udział m. in. przedstawiciele samorządów miejskich pp. prezydenci Michael i Wilner, p. Filipczyński imieniem przemysłu budowlanego oraz członkowie zarządu Izby.

Po zagajeniu przez dyrektora Izby p. Dietricha wygłosił referat prezes Stowarzyszenia przem. budowl. p. Filipczyński na temat postulatów przemysłu budowlanego, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: prez. Michael, Filipczyński, Weinzieher i dyr. Przedpełski.

W rezultacie konferencji wyraziła życzenie pod adresem Izby przemysłowo - handlowej, by prowadziła dalszą akcję w kierunku uzgodnienia postulatów budowlanych samorządów miejskich i przemysłu i uzgodniwszy te postulaty, przedstawiła je miarodajnym czynnikom rządowym.

Akcja w tym kierunku jest nader pożądana, gdyż bez uzgodnienia planów i postulatów budowlanych, któreby wyłoniły się samorzutnie, nie byłaby do pomyślenia uzgodniona i planowa akcja w całokształcie przewidzianego ruchu budowlanego.

Przeszło 4 tys. kilometrów

pieszej wędrówki wzdłuż 11 województw.

Zgłosił się wczoraj do naszej redakcji 19-letni sosnowiczanin, Roman Łukasik (1 Maja 19). Twarz czerstwa i opalona, w oczach radość i duma z dokonanego czynu. W rękach książeczka, którą nam pokazuje na dowód, że to on istotnie w ciągu czterech miesięcy odbył niebylejaką podróż pieszą.

W książeczce pieczątki, podpisy, poświadczenia, życzenia i gratulacje. Jest tego kilkadziesiąt stronic.

— A drugą taką książeczkę mam w domu! — mówi z uśmiechem młodzień czego tryumfu.

Roman Łukasik wyruszył z Sosnowca na beztroskie łazikostwo dokoła Polski w dniu 21 września ub. roku. Jako członek przysposobienia wojskowego, do którego należy po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej im. T. Kościuszki, miał po drodze ułatwienie, a przedewszystkiem noclegi i wikt. Gdzie nie było placówek wojskowych, tam korzystał z gościnności urzędów gminnych, boć przecie— co nietrudno zgadnąć — żadnych z sobą nie wziął z Sosnowca pieniędzy.

— Chciałem zwiedzić Polskę i nauczyć się czegoś — mówi o celu swej wędrówki, który tkwi zapewne raczej w tęsknocie do przygód, jaka budzi się u wielu chłopców w tym wieku.

A oto znaczniejsze miejscowości postojów i noclegów Łukasika: Kraków — Zakopane — Sącz — Grybów — Gorskie — Jasło... Potem szło się już prędzej, będąc wytrenowanym: Sanok — Przemyśl — Sądowa Wiśnia — Lwów — Mikołajów — Drohobycz — Stryj — Kołusz — Stanisławów —Halicz — Brzeżany—Trembowla — Tarnopol — Zbaraż — Krzemieniec — Dubno — Łuck — Kowel —Brześć — Baranowicze — Nowogródek — Lida — Wilno — Grodno—Białystok — Łomża — Ostrołęka — Warszawa — Skierniewice — Łódź—Częstochowa — Siewierz — Sosnowiec.

Długa i b. urozmaicona wędrówka —wzdłuż 11 województw — przeszło 4000 klm. — około 35 klm. dziennie.

Niewątpliwie młody turysta wyniósł z tej wędrówki wiele korzyści intelektualnych. Obecnie odpoczywa...

— Nie czuję się zmęczony — odparł wesoło, zadowolony zapewne, że czemś się wybił w swem otoczeniu ponad ciążącą mu przeciętność szarych dni.

Przepisy o godzinach handlu,

w karygodnej interpretacji amatorów wódki.

22-letni Eugenjusz Wojciechowski (Sosnowiec, Grzybowa 12), 19-letni Zygmunt Sulisławski (Sosnowiec, Walcownia Hr. Renard) i 37-letni Rafał Masoń z Dańdówki, będąc po wypłacie (1 października ub. r.) postanowili wesoło spędzić wieczór przy kieliszku. W tym celu udali się do pewnej restauracji w Dańdówce, gdzie wypróżnili kilka butelek, przegryzając śledziem.

Gdy byli w aż nazbyt różowych humorach, gospodarz grzecznie wyprosił niesfornych gości, tembardziej że zbliżała się północ. Dobrani przyjaciele, mając jeszcze przy sobie kilka złotych w kieszeni, postanowili udać się do kolei do składu wódek Władysława Dworaka, by zakupić choć ze dwie butelki wódki do domu. Dworak, przestrzegający przepisów o godzinach handlu, odmówił kategorycznie przyjęcia o tak późnej porze spóźnionych konsumentów. „Niesubordynacja jego wyprowadziła kompanów z równowagi. Wyłamawszy zatem drzwi, wkroczyli odważnie do mieszkania i jęli co sił laskami uczyć Dworaka posłuszeństwa.

W obronie napadniętego stanęła jego żona Bronisława. Napastnicy rzucili się na nią, zadając jej kilka ciosów w głowę. Dworakowa doznała złamania kości nosowej i szczękowej. Odwieziona została do szpitala Renardowskiego, gdzie dokonano poważnej operacji.

Zbirów ujęto i stawiono przed Sąd okręgowy w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazani zostali po dziewięć miesięcy więzienia, a prócz tego zasądzono od nich na rzecz Dworakowej tytułem kosztów lekarskich i sądowych 700 złotych.

Z sali sądowej

STAĆ TAK, JAK POSŁOWIE!

W jesieni ub. r. posłowie komunistyczni zwołali w Czeladzi wiec, na który przybyło około 1000 osób. Gdy jeden z mówców pozwolił sobie na temat o treści antypaństwowej, obecny na wiecu stróż ładu publicznego z tytułu swego obowiązku służbowego zareagował. Uwagi posterunkowego nie odniosły skutku, wobec czego na miejsce urzędowanego wiecu wysłano oddział policji. Wówczas zakapturzony komunista, 18-letni Albert Dziak (Będzin, Sielecka 27), sprzeciwił się kategorycznie zarządzeniu policji i podburzając słuchaczy do pozostawania na miejscu, krzyknął: „Stać tak, jak posłowie!" Na takie dictum policja musiała ostrzej zareagować i Dziaka odprowadzić do komisarjatu. Tłum rozpędzono. Za podburzenie zgromadzonych na wiecu do nieposłuszeństwa policji Dziak odpowiadał wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na miesiąc aresztu.

ZA BRAK ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO.

Za prowadzenie zakładów ceramicznych w Połomji, pow. Zawierciańskiego, bez świadectwa przemysłowego, Izaak Szein z Myszkowa skazany został wyrokiem Sądu okręgowego w Sosnowcu na 1800 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na trzy miesiące aresztu.

ZA BIGAMJĘ.

26-letni sosnowiczanin Julian Sołecki (Robotnicza 16) został zasądzony przez Sąd okręg. za bigamję na 4 miesiące więzienia, przyczem karę zredukowano mu na mocy amnestji do połowy. Lekkomyślny Sołecki, ukrywając, że jest już żonaty, po raz drugi ożenił się z 20-letnią Marją Kossak w miejscowości Straszydło pow. Rzeszowskiego, gdzie był w zajęciu w majątku ziemskim. Sołecki tłomaczył się naiwnie przed Sądem, że pierwszy związek małżeński zawarł pod presją rodziców żony.

MODA.

Malec, który zobaczył konia z przystrzyżonym ogonem: „Patrz mamusiu, ogon a la garçon!"

Wyjaśnienia prawne.

Jak wytaczać należy akcję o wyłączenie rzeczy z pod zajęcia?

Weźmy przykład. Pan A. jest dłużnikiem pana B. na 1000 złotych. W mieszkaniu A. zajmuje jeden pokój sublokator C. W pokoju C. znajdują się własne meble sublokatora. Pewnego dnia komornik dokonał zajęcia w mieszkaniu A. za wspomniany dług na rzecz B. W toku zajęcia komornik opisał ruchomości, należące do sublokatora C. i wyznaczył licytację. C., chcąc ratować swe rzeczy przed sprzedażą z licytacji, musi wystąpić do sądu z akcją o wyłączenie.

W powództwie tem C. pozwać musi obie strony, tj. zarówno dłużnika A. jak i wierzyciela B. Dla uniknięcia sprzedaży swych rzeczy z licytacji C. żądać musi zabezpieczenia powództwa przez wstrzymanie licytacji, wyznaczonej na dzień X.

Czy sukcesorowie płatnika podatku dochodowego mogą żądać umorzenia wymierzonego im od dochodu zmarłego podatku?

W praktyce zaszedł taki fakt. Pan X., agent giełdy, zmarł w początkach stycznia 1929 r., wykupiwszy już w toku choroby świadectwo przemysłowe na rok 1929. Po śmierci X. urząd skarbowy przesłał sukcesorom nakaz płatniczy podatku dochodowego za rok 1928, czyli z dochodu, osiągniętego przez ich zmarłego ojca. Ponieważ wymiar podatku zgodny był z zeznaniem o dochodzie, złożonym przez sukcesorów, przeto odwołania wnieść nie było można.

Sukcesorowie wystąpili jedynie do Izby skarbowej w trybie łaski o 1) zarachowanie wpłaty za niewykorzystane świadectwo przemysłowe na poczet podatku dochodowego, oraz 2) o umorzenie reszty należności z racji ich ubóstwa.

Podanie to zostało przez właściwą instancję załatwione przychylnie.

Kronika Zawiercia.

× **SPRAWY PARAFJALNE.** W roku ub. na tutejszym kościele parafjalnym pokryte zostały dachy górne i wieże blachą miedzianą. Pozostają do pokrycia dachy dolne, należy również poprawić mury. Z okazji zeszłorocznego jubileuszu parafji zakupione zostały cztery piękne dzwony, zawieszone na prowizorycznej dzwonnicy obok kościoła. Dzwony kosztowały 36.000 zł. Komitet jubileuszowy zebrał dużą sumę 18.000 zł., niewystarczającą jednak. Dopóki dług z tego powodu powstały nie zostanie uregulowany, nie można nawet myśleć o doprowadzeniu do należytego stanu wnętrza kościoła. Celem zdobycia funduszów na potrzebne reparacje odbędzie się w dniu 2 lutego wielki koncert, w którym udział wezmą: pp. Tadeusz Wawrzynowicz (skrzypce), Stanisław Chątkowski (fortepian), prof. Wł. Ormicki (akompanjament) i inni. W programie: Chopin, Moniuszko, Noskowski, Wieniawski, Verdi, Liszt, Grieg i in. Zarówno ze względu na cel, jak i wysoki poziom koncertu należy spodziewać się, że koncert będzie miał wielkie powodzenie.

× **Z POLICJI.** Wczorajszą wiadomość z policji prostujemy: p. aspirant W. Jasiński delegowany został nie do komisarjatu, lecz do komendy pow.

× **UMOWA ZBIOROWA.** Wczoraj w Magistracie pod przewodnictwem p. inspektora Rychłowskiego zawarta została umowa zbiorowa pomiędzy Związkiem właścicieli nieruchomości a dozorcami domowymi na rok 1930. Według umowy tej wynagrodzenie dozorców podwyższone zostało o 10 proc., pozatem po raz pierwszy wprowadzono 8-dniowe urlopy płatne dla dozorców, którzy przesłużyli już jeden rok.

× **Z POW. KOMITETU PRZYSP. WOJSKOWEGO I WYCH. FIZ.** Staraniem komendanta pow. P. W. i W. F. por. Kruk-Rutkowskiego i przy wydatnej pomocy komitetu PW. i WF. oraz szeregu miejscowych obywateli otwarta została strzelnica małokalibrowa przy komendzie PW. i WF. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Wajzler, zaś otwarcia p. starosta Kowalski i d-ca 11 p.p. pułk. Samborski, poczem wobec licznych uczestników uroczystości odbyła się dekoracja odznaką honorową 11 pp., którą pułk. Samborski wręczał osobiście. Udekorowani zostali pp. starosta Kowalski, S. Holenderski, S. Bauerertz, A. Erbe, J. Babuna, dr. E. Piaskowski, A. Marszałek. Następnie przemówienia okolicznościowe wygłosili pp.: ks. kan. Wajzler, pułk. Samborski, starosta Kowalski. Po odczytaniu listu pochwalnego z Min. spraw wojsk. za pracę organizacyjną w obozach letnich odbyło się strzelanie do tarczy honorowej.

× **BEZROBOTNI USPOKOILI SIĘ.** Dziś od rana przed Magistratem ustawiony został posterunek policyjny celem niedopuszczenia bezrobotnych do biur. Tworzące się gromadki przy ul. 3 maja na wezwanie policji rozchodziły się. Talony na żywność zostały przez wydział opieki społecznej rozesłane do bezrobotnych. Jak dowiadujemy się, żadnych wystąpień przeciw policji onegdaj nie było, policja nie potrzebowała wcale używać siły fizycznej.

× **TOW. GIMN. „SOKÓŁ"** zawiadamia swych członków i sympatyków, że w czwartek 6 lutego o godz. 7 wieczorem w Domu ludowym urządza odczyt p. t. „Polski Bałtyk". Pożądane liczne przybycie członków.

× **Z GŁODU.** Przy ul. Kościuszki zasłabł i upadł z głodu i wycieńczenia Icek L. Ajzenberg z Warszawy.

× **BIJĄ SZYBY.** W mieszkaniach K. Jędrychowej (Topiel 12) i Stefanji Pilec (Blanowska 5) wybite zostały szyby. Jędrychowa podejrzewa o wybicie swych braci. Pilec wskazała policji podejrzanych sprawców.

Schronisko dla sierot
w Zawierciu.

Najpiękniejszą i najsympatyczniejszą instytucją dobroczynną w Zawierciu jest niewątpliwie Schronisko dla sierot, mieszczące się w domu miejskim przy ulicy Sienkiewicza. Zakładowi temu winno społeczeństwo miejscowe więcej poświęcać uwagi.

W schronisku wychowują się obecnie 62 sieroty od lat 3. Po skończeniu szkół dzieci oddawane są do warsztatów rzemieślniczych lub wysyłane do zakładów rękodzielniczych.

Opiekę nad sierotami sprawuje 5 sióstr ze Zgromadzenia N. Marji Panny. Dzięki ich troskliwej, matczynej opiece dzieci są zdrowe, czują się dobrze.

Miło jest zajść do Schroniska, przyjrzeć się rumianym, roześmianym twarzyczkom dziecięcym, obejrzeć wzorową czystość, panującą we wszystkich salach, sypialniach, pracowniach. A jednak brak czegoś. Brak zbliżenia tych biednych sierot z innemi dziećmi. Osamotnienie swe sieroty odczuwają dziecinnemi serduszkami. Wdzięczne zaś są niezmiernie, gdy je kto odwiedzi w święta uroczyste, czy podczas dziecięcych przedstawień.

Pomoc ze strony społeczeństwa, niestety, objawia się rzadko. Tem więcej należy podnieść ofiarność fabryki „Chemimetal", która cały rok nadsyła bezpłatnie pastę, oraz tutejszej fabryki szkła, która na Boże Narodzenie nadesłała kilka tuzinów szklanek, spodeczków, kubków itp.

Szczególniej sieroty opuszczające Schronisko, wymagają porady przy wyborze zawodu i opieki. Tą opiekę powinno im zapewnić miejscowe społeczeństwo.

Nie można pominąć milczeniem pracy sióstr. Są to wykwalifikowane pracowniczki w dzidzinie wychowania i nauczania, pracują, nie oglądając się na godziny, od wczesnego ranka do późnej nocy. A jak są wynagradzane? Aż 60 zł. miesięcznie. Za to musi sobie wykwalifikowana wychowawczyni nabyć ubranie, obuwie, zaspokoić wszystkie potrzeby. A jaka ją czeka starość? Bez zasobów, bez żadnych oszczędności, gdy starga swe siły i zdrowie, sama idzie do przytułku...

W kim tli iskierka współczucia dla biednych sierot, niech je odwiedzi w najbliższe święto lub niedzielę.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kiedy kupiec traci klijentów?

POUCZAJĄCE ZESTAWIENIE DZIENNIKA AMERYKAŃSKIEGO.

Pewien dziennik amerykański, opierając się na statystyce wielkich magazynów, utrzymuje, że z przyczyn, które sprawiają, że dany magazyn traci klijentów, działają w stopniu następującym:

Niegrzeczność sprzedawcy w 7 pr., jego nieznajomość rzeczy — 3 pr., natarczywość — 6 pr., obojętność personelu w sklepie — 2 pr., wygórowane ceny — 22 pr., opóźnienie w dostawie towaru do domu — 10 pr., błąd we wskazówkach klijenta — 6 pr., zły wygląd towaru — 5 pr., usiłowanie podsunięcia klijentowi innej marki towaru — 6 pr., odmowa zamiany nabytego towaru — 6 pr., złe kierownictwo — 6 pr., brak żądanego artykułu w sklepie — 10 pr., narażenie klijenta na zbyt długie czekanie — 3 pr., pomyłka — 7 proc.

Ponieważ kupiec amerykański uważany jest pod wielu względami za wzór, więc zestawienie powyższe posiada dużą wartość orjentacyjną i dla kupiectwa polskiego.

Kronika gospodarcza.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWYCH. W dniu 25 bm. w P. K. O. odbyło się 4-te losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serii 2-ej. Premje w wysokości 1000 zł. wygrali posiadacze następujących książeczek: 50312 50625 51206 51810 52140 52234 52604 52957 53488 53722 53831 54528 57106 58961 59365 59851 60164 61411 61707 61902 63657 63761 63931 64600 64818 64889 66629 67821 68749 68812 68911 69077 69466 69529 69976 70118 70222 70259 70615 70647 70750 71126 71190 71204 71749 72344 72520 72680 72994 73007 73242 74105 74136 74282 74347 75178 75731 76158 76277 76414 76481 77970 78434 78826 78879 79053 79160 79387 79948 81506 81597 81743 82581.

WYSTAWA RUCHOMA W KIELCACH. W okresie od dn. 23 lutego do dn. 2 marca r. b. będzie otwarta w Kielcach wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego. Największym z wystawców będzie rzemiosło i w związku z tem powołano wojewódzką sekcję rzemieślniczą, która zajmie się zorganizowaniem na wystawie działu rzemieślniczego. Wszelkich informacyj udzielają i przyjmują zgłoszenia członkowie sekcji, oraz biuro Izby rzemieślniczej w Kielcach, Wspólna nr 4, tel. 114.

SKUTKI FAŁSZERSTW. Na skutek zarządzenia dyrekcji kasa głównego oddziału Banku Polskiego, jak i kasy oddziałów prowincjonalnych wstrzymały wymianę i zakup 100-dolarowych banknotów Stanów Zjednoczonych A. P., noszących wizerunek Benjamina Franklina. Zarządzenie to spowodowane zostało względami ostrożności, ponieważ jest rzeczą trudną odróżnić falsyfikaty dolarowe, jakie ostatnio wykryte zostały na rynku pieniężnym zagranica. Natomiast Bank Polski przyjmować będzie nadal tego rodzaju banknoty do inkasa, tj. przesyłać je będzie na koszt klientów do wymiany w skarbcach emisyjnych amerykańskich instytucyj finansowych i będzie wypłacać ich równowartość, o ile przedstawione banknoty okażą się autentyczne.

TURYSTYKA FRANCUSKA I POLSKA. Jak się dowiadujemy, francuski „Office Nationale de Tourisme" w Paryżu zwrócił uwagę na konieczność nawiązania ściślejszych stosunków z turystyką w Polsce. Wspomniana organizacja turystyczna francuska zamierza otworzyć swą filję w Warszawie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30-1.

AKCJE: Bank Polski 181.50 — 182.00, Bank Zachodni 78.00, Bank Zw. Sp. Zar. 79.50, Siła i Światło 98.00, Cukier 27.75, Łazy 4.25, Węgiel 52.25, Starachowice 20.50, 4 proc. poż. inwest. 121.00, 5 proc. premj. dol. 74.00, 5 proc. konwersyjna 49.75—50.00—49.75, 4 i pół proc. Ziemskie 50—49.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.7, Nowy Jork Kabel 8.91.5, Londyn 43.36.50, Paryż, 35.01, Praga 26.36.50, Włochy 46.64, Belgja 124.14, Szwajcarja 172.05, Holandja 358.12, Sztokholm 239.50 Berlin 212.95, Dolar prywatny 8.86.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Kronika Olkuska.

× **EPILOG ZBRODNI WOLBROMSKIEJ.** Wieczorem w dniu 1 września r. ub. Wolbrom został poruszony wiadomością o zabójstwie 20-letniego Edwarda Zgadzaja. Na powracającego do domu Zgadzaja w ciemnej uliczce napadło dwóch jego krewnych: Antoni i Stefan bracia Maciągowie i zadali mu 12 ran nożami po całem ciele. Nieprzytomną ofiarę zabrano do domu, gdzie wkrótce zmarła. Za zbrodnię zabójstwa Antoni Maciąg skazany został przez Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu na 8 lat więzienia, zaś Stefan Maciąg na 5 lat więzienia.

× **ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO ROK WIĘZIENIA.** W swoim czasie pisaliśmy pod adresem Franciszka Stajno z Chechła, że lepiej być oskarżonym, aniżeli świadkiem. Oskarżona bowiem o kradzież gęsi została skazaną na niewielką grzywnę, a świadek postawiony został w stan oskarżenia o krzywoprzysięstwo. Stajno, jako świadek zeznawał w sądzie grodzkim w Olkuszu pod przysięgą, że widział, jak oskarżona kupowała gęsi w Chechle o pewnej godzinie. Tymczasem dochodzenie policyjne ustaliło, że Stajno w tym czasie pracował w fabryce w Olkuszu. Sąd okręgowy skazał krzywoprzysięzcę na rok więzienia.

× **OSKARŻONY O ZABÓJSTWO — UNIEWINNIONY.** Na ławie oskarżonych Sądu okręgowego z Sosnowca, na sesji wyjazdowej w Olkuszu zasiadł 28 letni mieszkaniec Lgoty, gm. Wolbrom Ignacy Pasich pod zarzutem zabójstwa Piotra Janika. Było to w czasie wesela, na którem wywiązała się bójka i strzelanina. Janik ugodzony kulą rewolwerową padł na ziemię, a odwieziony następnie do Krakowa, zmarł. Sąd winy Pasicha nie ustalił, wobec czego został on zwolniony od winy i kary.

× **BEZROBOTNI W POW. OLKUSKIM.** W ostatnim tygodniu zapomogi z Funduszu bezrobocia otrzymało w powiecie ogółem 2181 osoba. Na poszczególne gminy przypada: Bolesław 216, Ciamowice 75, Jangrot 147, Kidów 26, Kroczyce 63, Ogrodzieniec 705, Olkusz 38, Pilica 265, Rabsztyn 335, Skała 28, Sławków 59, Sułoszowa 67, Wolbrom 150 i Żarnowiec 7.

× **AWANTURY W „ASTORJI" SŁAWKOWSKIEJ.** W zajeździe p. Kubiczka, zwanym powszechnie „Astorją" odbywała się zabawa, urządzona przez Zw. metalowców oddz. w Sławkowie. Zakończyła się smutno, gdyż pobito na niej kilka osób, z których niejakiego Rzońcę z Bukowna dość poważnie. W związku z tem został zaaresztowany sławkowski awanturnik Roman Oliwa. W czasie zabawy interwenjowała stale policja.

× **JAPOŃSKA ZABAWA W OLKUSZU,** mająca się odbyć w dniu 1 bm. urządzona przez urzędników fabr. „Olkusz" wzbudza coraz większe zainteresowanie nietylko w Olkuszu, lecz i w okolicy. Poza bogato przystrojoną salą kina „Orzeł" dekoracjami w stylu japońskim, będzie wiele niespodzianek, których wcześniej nie chcemy zdradzać. Zaproszenie na zabawę posłane zostało również do konsulatu japońskiego do Warszawy. Czysty zysk na Tow. przeciwgruźlicze w Olkuszu.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Przedborski w Myszkowie: Sprawa poruszona przez Pana jest niewątpliwie ważna dla mieszkańców Myszkowa. Przedstawiliśmy ją przeto dyrekcji „S. E.", która niewątpliwie ją załatwi pomyślnie.

KIEDY!

Anusia skłamała wobec swej cioci, która z tego powodu upomina ją poważnie:

— Jak byłam w twoim wieku, Anusiu, to nigdy nie kłamałam.

— A od którego roku życia zaczęła ciocia kłamać? — zapytuje ciekawie roztropna Anusia.

Straszna ekshumacja

NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

Tomaszów Lubelski wstrząśnięty został wiadomością o następującej tragedji:

Mieszkanka tego miasteczka, niejaka Szajmanowa, powiła przed kilku tygodniami dziecko. W połogu matka czuła się tak źle, iż miejscowy lekarz musiał podtrzymywać ją zastrzykami morfiny i kamfory. Zastrzyków dokonywał felczer Blank.

Ponieważ instytucja felczerów łączy się jeszcze z czasem braku lekarzy w Rosji carskiej, których zastępowano zupełnymi nieukami — więc też i Blank dokonywał zastrzyków, jak umiał. Przy pierwszej okazji natychmiast złamał igłę, która głęboko utkwiła pod kością ramienia chorej.

Gdy Szajmanowa skarżyła się na bóle w ramieniu wskutek złamanej igły, Blank dokonał jakiegoś zabiegu i oświadczył jej, że igłę wyjął. Nieste ty chora po kilku dniach zmarła wskutek zakażenia krwi.

Rodzina zażądała zbadania lekarskiego, czy igła istotnie tkwi w ramieniu zmarłej. Blank potrafił jednak tak sprytnie manewrować, że oględzin zwłok nie dokonano i zmarłą pochowano. Rodzina jednak nie dała za wygraną i wystąpiła przeciw Blankowi na drogę karno - sądową. Sąd nakazał ekshumację zwłok.

Onegdaj przybyli na cmentarz lekarze, którzy amputowali zmarłej oba ramiona. Po amputacji znaleziono w mięśniu nieusuniętą złamaną igłę.

Wobec tego sprawę oddano prokuratorji.

Zmierzch Woronowa

ODMŁADZANIE LUDZI NIEREALNE.

Słynna jakiś czas teorja rosyjskiego uczonego Woronowa o odmładzaniu ludzi przy pomocy wszczepiania w nich gruczołów nasiennych małpy, okazała się dość rychło nierealna. Wówczas Woronow zaczął propagować przeszczepianie gruczołów nasiennych zwierzętom domowym, obiecując z tego rolnikom wielkie korzyści. Niemieccy uczeni C. Kronacher, P. Henkels, W. Schafer i J. Klietsch zajęli się z kolei i tą sprawą. Z oświadczenia, jakie obecnie ogłaszają, wynika, że i ten pomysł Woronowa jest bezsensowny i lekkomyślny. Lekarze niemieccy dowodzą, że transplantacja, o jakiej mówi Woronow, degeneruje zwierzęta, nie ma na przestrzeni dłuższej żadnej siły, zwierzęta poddawane tym doświadczeniom ani nie rosną szybciej, ani nie zyskują na tłuszczu czy mięsie. Niemiecka prasa naukowa, ogłaszając ten komunikat, mówi o Woronowie, że „jest całkowicie położony jako uczony".

Cena płaczu dziecka

DLA DYPLOMATY.

Podczas konferencji w Hadze miało miejsce następujące zdarzenie. Titulescu który reprezentował w Hadze Rumunję, nie mógł zmrużyć oka przez całe dwie noce, ponieważ w pokoju sąsiednim nieznośnie płakało dziecko. Kazał wobec tego poprosić do siebie dyrektora hotelu i spytał, czyby pani z maleństwem nie mógł przenieść do innego pokoju. Ale spotkał się z odmową z powodu przepełnienia hotelu. Titulescu chciał wobec tego przekupić kobietę i zaofiarował jej 200 guldenów za opróżnienie pokoju. Sprawa nabrała rozgłosu, a jeden z przedstawicieli innego państwa, widocznie niezbyt życzliwy Rumunji, przywołał hotelistę i rzekł:

— Niech pan tej niewieście ofiaruje 250 guldenów, o ile zechce zostać i obieca specjalną premję dla dziecka, jeśli dobrze będzie krzyczeć.

A więc — jak się okazuje — i płacz dziecka może stać się środkiem do osiągnięcia... celów politycznych.

KTO SIĘ UKRYWA

pod mianem „baudits polonais"?

Do niedawna jeszcze prasa francuska pełna była wiadomości na temat „bandytów polskich". Niemal zawsze ludzie ci nic wspólnego z polskością nie mieli, nie znając ani języka, ani nie mogąc się legitymować posiadaniem w Polsce krewnych, czy dawnem miejscem zamieszkania.

Przy najróżniejszych nazwiskach brzmiących z rumuńska, żydowska, węgiersko lub tym podobnych, prasa francuska umieszczała wielkie napisy „bandyta polski" tylko dlatego, że przestępca

posiadał paszport polski.

Dopiero na skutek interwencyj władz polskich policja zaczęła badać paszporty owych bandytów. Po dokładnych badaniach ustalono, że niemal wszystkie dokumenty były fałszowane.

Delegowani przez Surete Generale agenci policyjni, po długotrwałem ściganiu fabrykantów tych paszportów

aresztowali niejakiego Wolkowa vel Wojkowa,

obywatela sowieckiego.

Policja stwierdziła, że ów Wojkow zajmował wspaniały apartament, za który komorne miesięczne wynosiło trzy tysiące franków. Następnie stwierdzono, że Wojkow stykał się z szeregiem mocno podejrzanych osobistości. To wszystko, jak również nocne hulanki, stroje żony i tajemnicze źródło dochodów skłoniło policję do przeprowadzenia w mieszkaniu Wolkowa dokładnej rewizji.

Wyniki były wręcz sensacyjne.

Znaleziono bowiem poza obszerną korespondencją, której tematem był hurtowy handel dokumentami osobistemi, również kilka blankietów polskich paszportów, wydanych przez różne urzędy polskie w małych miastach na rozmaite nazwiska, dokładnie „wyprane" z książeczek, a następione nazwiskami nowonabywców,

rekrutujących się z pośród ciemnych figur,

pochodzących z Rumunji, Czech, Estonji i Rosji sowieckiej.

Prócz tego znaleziono także wszystkie narzędzia pracy fałszerzy dokumentów, a więc specjalne atramenty, kilka rodzajów chemikalij, któremi fałszerze posługiwali się przy podrabianiu napisów i podrabianiu znaczków do pieczęci urzędowych.

Poza tem pomiędzy materacami łoża małżonków Wołkow znaleziono 40 tys. fr. w walucie francuskiej, znaczną ilość banknotów angielskich, czeskich, niemieckich i polskich, co świadczy, że

interes zakrojony był na miarę wszechświatową.

Naturalnie, że Wołkow wraz z małżonką powędrowali do więzienia.

Poselstwo sowieckie, pomimo, że Wolkow jest obywatelem sowieckim, zachowało w tej sprawie całkowite milczenie.

Policja stwierdziła, że aresztowany Wołkow vel Wojkow był bliskim krewnym, a może nawet

bratem b. przedstawiciela Sowietów

w Warszawie, który zginął od kuli Kowerdy.

Jubileusz maszyny do szycia.

Wynalazca zmarł w ostatniej nędzy.

Jakiż inny kraj, jeżeli nie ojczyzna mody par excellence — Francja, mógł być miejscem narodzin maszyny do szycia, której setna rocznica przypada w bieżącym roku? Istotnie, pierwsza maszyna do szycia ujrzała światło dzienne we Francji w r. 1830. Twórcą jej był niejaki Bartholomee Thimonnier, urodzony w r. 1793 w miasteczku Abresle.

Ów Thimonnier, po ukończeniu nauki szkolnej w seminarjum Saint-Jean, poświęcił się rzemiosłu krawieckiemu i właśnie przy okazji wykonywania swej pracy zaczął rozmyślać nad możnością sporządzenia maszyny, która znacznie skróciłaby proces szycia. Pierwszą próbną tego rodzaju maszynkę sporządził z drzewa; mogła ona jednak wykonywać jeden tylko rodzaj ściegów krawieckich, obecnie znany pod nazwą łańcuszkowego. Są to ściegi najprostsze i najłatwiejsze, ale też i najmniej trwałe. Bądź co bądź początek był zrobiony, mechanizm — zupełnie zresztą przypominający zasadę mechanizmu obecnie używanych maszyn do szycia — zastąpił rękę ludzką, dokonywując jej pracy w tempie niezrównanie szybszem.

Rzadkim dla wynalazków trafem przyjęła się maszyna Thimonniera odrazu, rokując znaczne zyski jej wynalazcy, który niebawem otrzymał od jednego z wielkich paryskich magazynów mundurów wojskowych zamówienia na dostawę osiemdziesięciu sztuk maszyn do szycia jego wynalazku. Zdawało się, że dalsza droga rozpowszechnienia maszyny do szycia została przez ten pierwszy wyłom już otwarta. Byłoby też tak się stało napewno, gdyby nie cechowi krawcy paryscy, którzy przeciwstawili się wszelkiemi siłami wprowadzeniu maszyny do szycia, widząc w niej groźną konkurentkę. Obierając tedy drogę, jak im się zdawało, najprostszą, doszczętnie zdemolowali pewnej nocy urządzony w Paryżu warsztat, w którym Thimonnier wyrabiał swoje maszyny.

Zrujnowany, nie znajdując znikąd pomocy, biedny wynalazca powrócić musiał do rodzinnego miasteczka; powędrował tam pieszo, jako że nie stać go było na inną lokomocję i, żeby mieć z czego żyć, urządził teatr marjonetek, z którym wszędzie po drodze dawał przedstawienia. Po upływie trzech lat jednak sporządził Thimonnier ponownie maszynę do szycia, ale już z metalu, a zarazem udoskonalił ścieg w ten sposób, że co dziesięć punktów nitka tworzyła supełek, znacznie utrwalający szew i niedopuszczający do łatwego prucia się go. Był to poważny postęp, mimo to trudniej było wynalazcy lansować tę udoskonaloną maszynę, aniżeli ów model pierwotny.

Widząc, że nie znajdzie poparcia ani pomocy we Francji, udał się Thimonnier do Londynu, gdzie odrazu nabyto od niego patent na jego wynalazek. Nabyto tem chętniej, że umierający z głodu wynalazca sprzedał go za grosze. Anglja wykorzystała wnet nabyty patent, posławszy go do Ameryki, gdzie Hove zastosowaniem czółenka, podwójnej nitki i innych udoskonaleń, dał maszynie do szycia podstawy dalszego rozwoju.

Masowa produkcja

INŻYNIERÓW W ROSJI.

W związku z dającym się coraz dotkliwiej odczuwać brakiem kwalifikowanych sił technicznych w Rosji władze sowieckie prowadzą ożywioną akcję w kierunku wzmożenia masowej produkcji młodych inżynierów.

W roku bieżącym politechniki sowieckie wydadzą ogółem 5000 dyplomów inżynierskich, t. j. cztery razy więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym.

Olbrzymie zapotrzebowanie na inżynierów związane jest ściśle z realizacją pięcioletniego planu industralizacji ZSSR.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

75)

— To się rozumie — rzekł Miles.

Gdy zniknął, Jacek zwrócił się do mnie.

— Poważnie mówisz, żeś odrazu podejrzewał, że na dnie tej całej historji tkwi Mitchell?

— Do dzisiejszego wieczora — nie! — powiedziałem. — Nawet do chwili, gdyście się minęli na schodach z Lindą. Jego żona w drodze do domu zdradziła go przed Lindą, sama nic wiedząc o tem, naturalnie. Nie zastanawiałem się jeszcze nad tem, ale mam przekonanie, że jestem na właściwej drodze.

— Więc pocóż u djabła pozwoliłeś mu odejść? —zaperzył się Jacek. — Dlaczego nie dałeś znaku Milesowi, żeby go zatrzymał?

— Ponieważ — tłumaczyłem spokojnie — nie miałem jeszcze w ręku namacalnego dowodu, to jest fotografji, której nie zdążyliśmy zidentyfikować przed jego przyjściem... Działałem na zwłokę. Nie wiem dotychczas, czy moje próbki krwi okażą się krwią ludzką. Nie będę tego wiedział przed jutrzejszą bytnością u Webba. Mam moralne przekonanie, że w tabakierce była trucizna. Ale nie wiem, czy ta odrobina, którą zeskrobałem, okaże się trucizną. Ale nawet to nie wpłynęło na zmianę mojej decyzji: Chciałem, żeby wychodził z poczuciem, że jest bezpieczny.

— To mi się nie udało — rzekł Jacek. — Ja wyrwałem się niepotrzebnie.

— Nie sądzę, że byłby się czuł bezpieczny, gdybyś się nie był wyrwał. Zauważył cygara i domyślił się podstępu.

— Co on teraz zrobi, jak myślisz? Musimy dobrze się nad tem namyślić!

Odpowiedziałem:

— Niewiele mu pozostaje do zrobienia. Wszystko sprzysięgło się przeciwko niemu, wszystko go zdradziło. Świadomie nikomu nie zrobiłby krzywdy. To musi być dobry z kościami człowiek. Prawdopodobnie nie ma złości do nikogo na świecie. Chciał jednego: zapewnić sobie bezpieczeństwo. Pomyśl, co musiał zrobić w ciągu ostatnich dziewięciu dni! Dwa... czekaj... trzy... nie, cztery włamania, napad i morderstwo. Nie mówiąc o dzisiejszych odwiedzinach u mnie i Lindy. I to wszystko — „dla funta kłaków".

Jacek nie jest najmocniejszy w cytatach literackich.

Powiedział zdumiony:

— Bredzisz, czy co?

— Nie, ale mam doskonały humor! — Przyznaję, że jednak on miał słuszność, nie ja. Czułem, że djabeł wstępuje we mnie.

Podszedłem do mego stołu. — Chyba jeszcze dzisiaj zrobię te analizy — powiedziałem.

Ale Jacek zadecydował inaczej. Analizy mogą zaczekać.

— Tak, jak wyglądasz teraz, mógłbyś zrobić analizę, ale — jajka na miękko! — rzekł. — Chodź ze mną i połóż się. Powiem ci, co zrobię! Zostawię Milesa, żeby pilnował mieszkania i sam odwiozę cię do nas. Wyłącz telefon, żebyśmy mogli nawiązać z nim kontakt.

Nie upierałem się.

I tak moja niedzielna wyprawa w świat niebywałych przeżyć, wyprawa, która zaczęła się jazdą w jaspisowo - zielonej limuzynie, kierowanej przez Lindę Defoe — wyprawa ta zakończyła się podróżą we wspaniałej limuzynie Jacka Goodricha z panem dyrektorem banku przy kierownicy.

Gdyż to był koniec niebezpieczeństw. Ostatni wypadek z tej samej serji zdążył był bowiem się już rozegrać, chociaż dowiedzieliśmy się o tem dopiero nazajutrz.

Mówiąc ściśle, nie wiedziałem o niczem przez czas dłuższy, ufając podstępnym zapewnieniom, że wszystko jest dobrze i że nie powinienem się niczem przejmować, gdyż Jacek przywiózłszy mię do domu, objął nadzwyczajną komendę. Zaaplikował mi zamiast whisky potężną porcję aspiryny i nakazał iść do łóżka.

Przypominam sobie niewyraźnie Dorę w czerwonym szlafroczku, wkładającą mi termometr do ust; potem zapadłem w świat owych sennych widziadeł, nieodłącznych od temperatury 40 lub 41 i tego, co się nazywa „bredzeniem"; dnie i noce i nieustanne czuwanie pielęgniarek; wizyty lekarskie; ulepek pomarańczowy; postacie Doris, Lindy i Jacka coraz mniej wyraźne, i coraz krótsze ich wizyty. Wreszcie gdy głowa moja stała się jasna jak dzwon, a ciało ogarnęło nieskończone lenistwo, powiedziano mi, że jest niedziela, że mam temperaturę normalną, że jeżeli obiecam leżeć spokojnie i o nic nie pytać, niczemu się nie dziwić, to mi powiedzą, co się stało w ciągu ostatnich paru tygodni. O śmierci Konstantego Mitchella wiedziałem już poprzednio.

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE“ DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“

DZIŚ DOLORES DEL-RIO w filmie

DZIKA MIŁOŚĆ

Następny program: „Skrzydlata Flota“ Wkrótce: „KULT CIAŁA“ p-g powieści Szekowskiego.

Kino „WAWEL“ SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

DZIS i dni następne wyświetla wielki dramat kryminalny p. t.

LUDZIE NOCY

z życia rycerzy zaułków londyńskich. — W roli głównej: Mabel Poulton i Jack Trevor.

Następny program: „MAGIK SZARLATAN“.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 27 stycznia do 2 lutego b. r.

TRAGEDJA BŁAZNA

CZYLI TEN, Z KTOREGO SIĘ ŚMIEJĄ

Potężny dramat w 12 aktach. W rolach głównych: JENNY JUGO I WERNER KRAUS.

Nad program: TYGODNIK Z NATURY.

ANONS! Od 3 lutego b. r. „MANOLESCU“ „Dżentelman Włamywacz“ Dramat miłosny zbrodniczego światowca. W rolach głównych: IWAN MOZŻUCHIN I BRYGIDA HELM.

KINO-TEATR „UCIECHA“ Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Dziś i dni następne. Wielki erotyczny dramat ukazujący tajniki wielkomiejskie p. t.

W NOCNYM LOKALU

Jest to dramat niesłusznych podejrzeń odbierających cześć najszlachetniejszej kobiety. W roli głównej EWELINA HOLT.

WKROTCE: Największe arcydzieło Eryka Pomer i Joe May'a „Powrót z niewoli“

KINO-TEATR „CZARY“ W CZELADZI (Gmach straży ogniowej)

DZIS!!! WIELKA PARADA MIŁOSCI!!! Tysiące autentycznych kozaków, setki czerkiesów i inguszów, najpiękniejsze kobiety Kaukazu stanowią barwne tło najpiękniejszej historji miłosnej wyczarowanej przez największego powieściopisarza świata Lwa Tołstoja w filmie

MIŁOŚĆ KOZAKA

Treścią tego filmu są interesujące przygody terskiego kozaka Łukaszki w okresie walk rosjan z plemionami góralskiemi o posiadanie Kaukazu.

W rolach głównych: Najpiękniejsza para kochanków: JOHN GILBERT I RENEE ADOREE.

Pamiętaj że tylko Ichtiomentol

jest wedle zdania znakomitych lekarzy najlepszem dotychczas znanem nacieraniem przeciw nerwobólom, reumatyzmowi, gośćcowi i t. p. dolegliwościom. Jedna próba wystarczy, aby się przekonać o wartości tego środka.

ICHTIOMENTOL

jest wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk:

LABORATORJUM CHEM. APTEKARZA Mra. Szymona Edelmana WE LWOWIE, Teatyńska 16. 23

POSZUKUJĘ ZASTĘPCY NA GORNY ŚLĄSK NA RAMY POZŁACANE.

Zabezpieczenie i 30% przejęcia delkredere koniecznie potrzebne.

FRANCISZEK DOBROWOLSKI, Fabryka listew na ramy i wełny drzewnej, Więcbork — Pomorze. 543

PROSZEK KOGUTEK DLA ECHOSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentownie, wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

ODMROZENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), „MROZOL“ leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 6725

KUPNO i SPRZEDAZ

Bardzo tani klub skórą kryty do wzięcia. Centralno - uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, ulica 3 Maj 7. 547

Ogród do wydzierżawienia. Sosnowiec, Legjonów 12. 512-8

Sprzedam urządzenie restauracyjne. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 104. 527-2

POSADY i PRACE

Potrzebna panienka do starszych dzieci. Wiadomość: Olkusz H. Bobrzecka. 557

Panie i panowie umiejący śpiewać, z dobrą prezencją, poszukiwani za wynagrodzeniem na czas dłuższy do brania udziału w przedstawieniu regjonalnem „Wesele Śląskie“ w charakterze druchen, drużbów i in. Zgłoszenia: Katowice, Województwo, pokój Nr. 212 od 11 do 14. 531-3

LOKALE

Pokoju w śródmieściu Sosnowca lub pokoju z kuchnią poszukuję od 1 marca b.r. Zgłoszenia do admin. K. Z. pod „od 1 marca“.

Pokój w śródmieściu przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość w Administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubioną wczoraj legitymację z biletem rocznym kolejowym Olkusz — Sosnowiec, na imię Janiny Kowalskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Z. Pietraklejewowi, Sosnowiec 1 Maja 14 lub Administracji „Kurjera Zachodniego“.

Adamczyk Władysław zgubił weksel na zł. 500 in blanko, który unieważniam. 537-3

Dębicki Tadeusz zgubił koncesję na spirytus leczniczy. Będzin, Czeladzka 14. 544

Isser Weksberg zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 530-3

Unieważniam zgubiony francuski dowód osobisty Nr. 314 z wizą pobytową na nazwisko Victor Vidal. 561

ROZNE

Od pierwszego lutego rozpoczyna się kurs kroju i szycia. Wpisy od 3—6. Przyjmujemy również wszelkie roboty i szycie. Karmelitanki Dziec. Jez. Sosnowiec, Wiejska 25. 586

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka 39

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

W dnia 7 grudnia 1929 r.

A. 367. Wykreślono z rejestru handlowego firmę „Szaja Honigman“.

W dnia 12 grudnia 1929 r.

A. 144. Dokonano w rejestrze handlowym firmy „Tobjasz Libermensz“ wpisu: Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 30 kwietnia 1929 r. została ogłoszona upadłość handlującemu Tobiaszowi Libermenszowi, z oznaczeniem terminu otwarcia upadłości na dzień 12 kwietnia 1929 r. Kuratorem masy upadłości mianowano Adw. Henryka Fruchsa, zaś decyzją z dnia 23 maja 1929 r. tenże adw. został mianowany syndykiem masy upadłości.

A. 2560. Wykreślono z rejestru handlowego firmę „Abram Wajnryb“ w Sosnowcu, Małachowskiego 20.

W dniu 17 grudnia 1929 r.

A. 3150. Dokonano w rejestrze handlowym firmy „Zawiercka Fabryka Tektury Smołowcowej „Asfalt“ M. H. Windman w Zawierciu wpisu: Nazwa firmy obecnie brzmi: „Dom Handlowo-Komisowy „Asfalt“ Mordka Hilel Windman i S-ka. Spółka ma na celu prowadzenie fabryki tektury smołowcowej. Jakób Windman. zam. w Zawierciu, 3 Maja. Spółka firmowa. Prawo podpisu ma wyłącznie Mordka Hilel Windman.

W dniu 18 grudnia 1929 r.

A. 1534. Dokonano w rejestrze handlowym firmy „Jan Batko“ wpisu: przedmiotem przedsiębiorstwa jest również sprzedaż art. spożywczych.

DZIAŁ „A“.

W dniu 21 grudnia 1929 r.

A. 5166. „Gustaw Nordman. Browar Sulików“ dzierżawca Roman Lamprecht w Sulikowie, gm. Mieżęcice. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel: Roman Lamprecht, zam. tamże.

A. 5167. „Ignacy Chrzanowski“ sklep spożywczy w Sosnowcu, Radocha Nr. 2. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel: Ignacy Chrzanowski, zam. tamże.

A. 5168. „Marjan Erlich“ handel obuwia w Sosnowcu, Warszawska Nr. 14. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel: Marja Zyela Erlich, zam. tamże.

A. 5169. „Rozalja Nowacka“ sklep spożywczy, sprzedaż mleka i wędlin w Sosnowcu, Rudna 36. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel: Rozalja Nowacka, zam. tamże.

A. 5170. „Kawiarnia Dąbrowianka — Ludwik Januszkiewicz“ Kawiarnia w Dąbrowie Górn., Kościuszki 7. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel: Ludwik Januszkiewicz, zam. tamże.

D. c. n.

W najlepszych gatunkach POLECA:

- Materjały piśmienne
- Przybory biurowe i szkolne
- Galanterję papierową
- Gry towarzyskie dla młodzieży
- Karty pocztowe
- Pióra wieczne
- Karty do gry
- Albumy
- Obrazy

SKLEP POLSKI

W BĘDZINIE, UL. MAŁACHOWSKIEGO 7. TEL. 7-90.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr. w tekście 45 gr., za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 25. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. — GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOLA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI